

Depesza przywódców czechosłowackich

We wtorek opublikowano w Moskwie treść depeszy skierowanej przez Gustava Husaka, Ludwika Svobodu i Oldřicha Černíka do przywódców radzieckich L. Breżniewa, N. Podgórnego i A. Kosyginę.

W depeszy przywódcy czechosłowaccy zapewniają, że narody czeski i słowacki nigdy nie zapomną pomocy okazanej przez partyzantów radzieckich bojowników Powstania Słowackiego. Nasze narody — głosi depesza — nie zapomną również, że żołnierze radzieccy przelewali swą krew w walce z hitlerowskim faszyzmem o wyzwolenie Czechosłowacji. Pamiątkę tej nie wolno sprofanować. Antysocjalistyczne i prawicowo-oporzystyczne elementy w Czechosłowacji dążące do zachwiania przyjaźni między narodami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego doznały miazdzącej porażki. W interesie klasowym i internacjonalistycznym należy walkę z nimi doprowadzić do zwycięskiego końca. Przytłaczająca większość klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Czechosłowacji widzi w bratniej współpracy narodów naszych krajów gwarancję sukcesu w budowie socjalizmu i komunizmu. (PAP)

Posiedzenie Prezydium CRZZ

- Realizacja uchwały II Plenum KC PZPR
- Przeciwdziałanie nieuczciwej absencji chorobowej

Udział związków zawodowych i samorządu robotniczego w realizacji uchwały II Plenum KC PZPR był przedmiotem śródogodniego posiedzenia Prezydium CRZZ.

Prezydium omówiło też tezy do referatu na najbliższe Plenum CRZZ, które będzie poświęcone roli polskich związków zawodowych w umacnianiu jedności światowego ruchu zawodowego.

W ostatnich tygodniach — stwierdzono w toku obrad — samorządy robotnicze coraz bardziej odczuwają pomoc instancji związkowych w pracach nad projektami planów przyszłej 5-letki. Za niezbędne uznano jednak większe skonkretyzowanie tej pomocy na wybranych zakładach i problemach 5-letki.

Przedstawicielstwo załóg powinno zadbać o możliwie

maksymalne wykorzystanie w wariantach planów 5-letnich wniosków, jakie zgłosili pracownicy w dotychczasowej dyskusji.

Za ważne zadanie instancji związkowych uznano pomoc samorządom robotniczym tych przedsiębiorstw, którym zwrócono projekty planu przyszłorocznego do powtórnego opracowania. Wspólnie z samorządem powinny one dokonać krytycznej oceny odrzuconych projektów, rozważyć możliwości poprawy wskaźników ekonomicznych przedsiębiorstw, przede wszystkim drogą wzrostu wydajności pracy. Jedną z dróg realizacji uchwały II Plenum jest wzmocnienie rozluźnionej ostatnio dyscypliny w zakładach pracy, wyrażającej się m. in. w nieuczciwym wzroście absencji m. in. chorobowej. Kierunki pracy związkowej w przeciwdziałaniu temu zjawisku, przynoszącemu znaczne straty ekonomiczno-społeczne, zawarto w wytycznych Komitetu Wykonawczego CRZZ w sprawie wzmocnienia dyscypliny, usprawnienia gospodarki funduszy ubezpieczeniowymi i doskonalenia ochrony zdrowia załóg. W dokumencie tym zwraca się uwagę instancji i ogniu związkowych na konieczność podjęcia w przedsiębiorstwach szerokiej pracy wychowawczej.

Częstym powodem absencji chorobowej i nieusprawiedliwionej jest nadużywanie alkoholu. Stąd konieczność organizowania kontroli trzeźwości pracowników zatrudnionych w transporcie i na szczególnie niebezpiecznych stanowiskach roboczych.

Przypomniano również instancjom i ogólnym związkowym o ich obowiązku sprzeciwiania się nadmiernemu stosowaniu godzin nadliczbowych, co odbija się niekorzystnie na zdrowiu pracowników i grozi wypadkami, nie mówiąc już o pogarszaniu wyników ekonomicznych.

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 11 bm. będzie zachmurzenie niewielkie, tylko na zachodzie okresami większe ze skłonnością do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 20 st. nad morzem do 25 st. w centrum i na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie i południowe.



POZNAN
CZWARTEK
11
WRZESNIA
1969

Wydanie A
Nr 216 (7951)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Podpalenie meczetu Al-Aksa na forum Rady Bezpieczeństwa

Wystąpienia przedstawicieli krajów muzułmańskich

9 bm. w nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęła się nowa seria posiedzeń Rady Bezpieczeństwa poświęconych konfliktowi na Bliskim Wschodzie. Mają one całkiem szczególny charakter, odmienny od wszystkich dotychczasowych debat na forum tego organu ONZ.

Dotychczas posiedzenia Rady zwoływane były na prośbę krajów arabskich uczestniczących w konflikcie, które składały skargi na konkretne przejawy agresywnej działalności militarnej i politycznej Izraela. Obecna seria posiedzeń zwołana została na prośbę krajów muzułmańskich, zarówno ucze-

stniczących jak i nieuczestniczących w konflikcie, utrzymujących i nieutrzymujących stosunki dyplomatyczne z Izraelem.

Jest to więc nowe wydarzenie polityczne na forum ONZ, świadczące o stale rosnącym oburzeniu na świecie, oraz o protestach przeciwko izraelskiej agresji.

Bezpośrednim powodem zwołania Rady było zniszczenie meczetu Al-Aksa, jednego ze świętych miejsc świata muzułmańskiego, otoczonego wciąż milionów wyznawców wiary muzułmańskiej. Meczet ten, jak wiadomo, znajduje się w części Jerozolimy okupowanej przez wojska izraelskie.

Na pierwszym posiedzeniu Rady przemawiali przedstawiciele trzech krajów muzułmańskich z trzech różnych regionów świata: delegaci Pakistanu, ZRA i Indonezji. Każdy z mówców poruszył inne aspekty problemu, przedstawił Radzie inne argumenty i domagał się podjęcia przez ONZ różnych kroków. Wszyscy jednak potępił rząd izraelski, uznali oni, że rząd ten okupując militarnie arabską część miasta Jerozolimy ponosi odpowiedzialność za incydent, w czasie któ-

Z Irlandii Płn.

„Linia pokoju” ma zapewnić porządek

Sporządzone do Irlandii Północnej oddziały wojsk brytyjskich, w środę w Belfaście zaczęły odgradywać „linię pokoju” dzielnicę zamieszkałą przez protestantów i katolików. Jest to jeszcze jeden krok, który ma doprowadzić do utrzymania porządku w stolicy Irlandii Północnej.

We wtorek wieczorem premier Irlandii Północnej Chester Clark zaapelował do katolików i protestantów, aby zlikwidowali barykady w swoich dzielnicach, ponieważ bezpieczeństwo zapewnia im oddziały wojsk brytyjskich.

W nocy z wtorku na środę w Belfaście panował względny spokój, ponieważ padał ulewny deszcz, co powstrzymało zwalczające się grupy ludności od wyjścia na ulice. Jednak za równo protestanci, jak i katolicy zapowiedzieli, że raczej staną do otwartej walki niż pozwolą na zniesienie barykad w swych dzielnicach. Agencja TASS pisze, że w wielu dzielnicach Belfastu wprowadzono już godzinę policyjną. (PAP)

Nowy atak na burmistrza Berlina Zachodniego

Biuletyn prasowy CDU „Deutschland Union — Dienst” z 10 bm., zamieścił artykuł pt. „Pomoc dla przeciwników Niemiec”.

Artykuł ten zawiera ponowny atak na burmistrza — premiera Berlina Zachodniego w związku z jego żądaniem uznania realnej sytuacji w Europie. (PAP)

regu uległ zniszczeniu meczet Al-Aksa.

BEZCZELNE OŚWIADCZENIE GOLDY MEIR

Premier Izraela, Golda Meir wystąpiła wczoraj z bezczelnym oświadczeniem twierdząc, że debata Rady Bezpieczeństwa w sprawie pożaru meczetu Al-Aksa jest nie tylko ingerencją w wewnętrzne sprawy Izraela, lecz również aktem prowokacji.

Ponownie próbowała ona zrzucić odpowiedzialność za spalanie meczetu na bezpośredniego sprawcę tego incydentu.

Międzynarodowe Targi w Brnie



Od trzech dni trwają w Brnie, cieszące się dużym zainteresowaniem w świecie handlowców i przemysłowców, międzynarodowe targi maszynowe. Polska należy do największych wystawców zagranicznych. Zajmuje trzecie miejsce, po Związku Radzieckim i Niemieckiej Republice Demokratycznej. W targach bierze udział 28 krajów.

Na zdjęciu — Pawilon polskiej firmy eksportowej Polimex na Międzynarodowych Targach.

CAF — Telefoto

Drugi dzień obrad lubelskiego sejmiku historyków

Środa była drugim dniem obrad X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie. W jubileuszowym zgromadzeniu badaczy ojczyznnych dziejów uczestniczy 900 naukowców, nauczycieli i miłośników historii z całego kraju. Wysiuchali oni kolejnych referatów na sesji plenarnej oraz na posiedzeniach sekcji problemowych. Dzień ten poświęcony był przede wszystkim omówieniu udziału naszego narodu w II wojnie światowej. Poruszono także wybrane problemy z innych epok historycznych.

W czasie sesji plenarnej uczestnikom zjazdu przekazali życzenia owocnych obrad przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych na lubelski sejm historyków. Przemawiali: prof. prof.: Iwan Kostiuszko z ZSRR, Matyas Unger z Węgier i Walther Schmitt z NRD.

W środę odbyło się także kilkanaście dalszych spotkań polskich naukowców z robotnikami, młodzieżą szkolną i przedstawicielami innych środowisk Lublina i Ziemi Lubelskiej. (PAP)

Poznańskie Technikum otrzymało imię Ho Chi Minha

Wczorajszy dzień rozpoczął nowy rozdział w historii Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu przy ul. Szamotulskiej. Otrzymało ono bowiem imię zmarłego prezydenta DRW — Ho Chi Minha.

Na uroczystość tę przybyli m. in. sekretarz KW PZPR — R. Jezierski, sekretarz Prezydium RN Poznania — J. Świątaj, władze Grunwaldu, przedstawiciele ZNP i wojska oraz działacze ruchu robotniczego. W uroczystości wzięła udział także grupa Wietnamczyków, odbywająca obecnie praktykę w HCP.

W ciszy i skupieniu wysłuchali zebrani wystąpienia dyrektora Technikum — H. Nawrocka, który mówił o życiu i działalności przywódcy walczącego Wietnamu, prezydenta Ho Chi Minha. Na zakończenie H. Nawrocki stwierdził, że zarówno uczniowie jak i grono pedagogiczne dumni są z faktu nadania tej właśnie szkole imienia wielkiego działacza

międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Pamięć przywódcy narodu wietnamskiego uczczono minutą milczenia.

Akt nadania Technikum imienia prezydenta Ho Chi Minha odczytał wicekurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — S. Basiński.

W imieniu grupy Wietnamczyków podziękowanie za uczczenie pamięci zmarłego Prezydenta przez nadanie szkole jego imienia złożył inż. Pham Minh Hoang. Podkreślił on, że fakt ten stanie się jeszcze jednym pomnikiem przyjaźni narodów polskiego i wietnamskiego.

Dla oddania hołdu zmarłemu Prezydentowi delegacja m. in. uczniów Technikum złożyła wiązanki kwiatów pod jego portretem. Uczniowie zaprezentowali także program słowno-muzyczny poświęcony walczącemu narodowi wietnamskiemu oraz jego przywódcy. Później zebrani obejrzeli wystawę, złożoną z 60 fotografów, przedstawiającą codzienne życie narodu wietnamskiego. Autorem zdjęć jest fotoreporter CAF — Z. Staszyn.

Z okazji uroczystości wydano też specjalną odznakę szkoły z wizerunkiem prezydenta Ho Chi Minha. Grupie Wietnamczyków wręczono także pamiątkowe albumy Poznania. (a)

Delegacja polska opuszcza Hanoi

W Hanoi podano oficjalnie do wiadomości, że do 8 bm. na plynęło 1116 depesz z kondolencjami z 94 krajów świata.

W środę większość delegacji, które brały udział w uroczystościach pogrzebowych prezydenta Ho Chi Minha, opuściła Hanoi. Wyjechała też delegacja polska z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącym CRZZ Ignacym Łoga-Sowińskim i wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem. (PAP)

Walki w Nigerii

Jak donoszą agencje prasowe z Lagos, lotnictwo sił federalnych Nigerii przeprowadziło w ub. tygodniu naloty na obiekty strategiczne secesjonistycznych białafskich. Samoloty nigeryjskie ostrzelały lotnisko separatystów w Uli i Hiala, gdzie lądowały maszyny z dostawami zagranicznych broni. Zniszczony został samolot stojący na pasie startowym. (PAP)

Nowe dowody zbrodni Defreggera

Nowe dowody winy biskupa — sufragana monachijskiego Defreggera w zamordowaniu 17 zakładników z włoskiej wsi Filetto przedstawił Mariano Morelli. Jako były mieszkaniec tej miejscowości został on ranny w czasie masakry w roku 1944.

W liście skierowanym do adwokata NRD prof. Kaula Morelli, który mieszka obecnie w Rzymie oświadczył, że podczas rozstrzelania zakładników sam widział ówczesnego kapitana Wehrmachtu Defreggera. Zlecił on prof. Kaulowi obronę swych interesów. Adwokat zażądał w prokuraturze Sadu Krajowego we Frankfurcie nad Menem podjęcia nowych dochodzeń przeciwko Defreggerowi. (PAP)

Odroczenie posiedzenia konferencji paryskiej

Na prośbę delegacji tymczasowego rządu rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego kolejne posiedzenie plenarne konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu zostało odroczone o dwa dni z czwartku na sobotę. (PAP)

Gratulacje z Polski dla rządu libijskiego

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował telegram z serdecznymi gratulacjami do premiera rządu Libijskiej Republiki Arabskiej dra Mahmouda Solimana al Maghreby'ego w związku z jego powołaniem na to stanowisko. Prezes Rady Ministrów przekazał premierowi Al Maghreby'emu życzenia owocnej działalności dla dobra jego narodu i wyraził przekonanie, że stosunki przyjaźni współpracy, jakie łączą Polskę z Libią, będą się nadal umacniać i rozwijać.

Czesław Wycech w Budapeszcie

W środę, 10 bm. punktualnie o godzinie 10.15 na płycie budapeszteńskiej lotniska Ferihegyi wylądował samolot, którym przybyła do stolicy Węgier delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha.

Na lotnisku udekorowanym flagami o polskich i węgierskich barwach narodowych, gości polskich oczekiwali: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego WRL, członek Biura Politycznego KC WSPR — Gyula Kallai, wiceprzewodniczący Zgromadzenia — Miklos Beresztoczy, dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Jenoe Jakus oraz grono deputowanych do parlamentu. (PAP)

Wykorzystanie Kosmosu dla pokojowych celów

Na posiedzeniu komitetu ONZ do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, przewodniczącą delegacji radzieckiej, A. Piradow podsumował rezultaty działalności Związku Radzieckiego w dziedzinie badania i wykorzystywania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych w roku ubiegłym.

Mówca stwierdził, że w wyniku lotów stacji automatycznych typu „Sonda” i „Luna”, stacji międzyplanetarnych „Wenus-5” i „Wenus-6” uzyskano wielkie osiągnięcia naukowe. Szczególną uwagę zwrócił przedstawiciel radziecki na problem utworzenia regularnej służby łączności i telewizji poprzez system sputników „Molnia”. Wraz z naziemnymi stacjami odbiorczy mi, zbudowanymi w rejonach dalekiej północy, Syberii, dalekiego wschodu i Azji Środkowej, sputniki „Molnia-1” utworzyły system łączności „Orbita” co umożliwiło 20 milionom osób odbieranie programów centralnej telewizji ZSRR.

Do 22 kwietnia 1970 roku, podkreślił Piradow, będzie utworzonych w rejonach dalekiej północy i wschodniej Syberii szereg nowych stacji sieci „Orbita”. (PAP)

Komunikat agencji TASS:

Dokumenty o chińskich prowokacjach zbrojnych

Agencja TASS informuje, że od czerwca do połowy sierpnia br. wydarzyło się 488 przypadków celowego naruszenia granicy państwowej ZSRR i sprowokowania zbrojnych incydentów, w których uczestniczyło łącznie ponad dwa i pół tysiąca obywateli chińskich.

Materiały dokumentalne zdołane przez radzieckie Wojska Ochrony Pogranicza podczas usuwania z terytorium ZSRR Chińczyków, którzy je naruszali, stanowią dowód tego, jak władze chińskie planują i przeprowadzają prowokacje zbrojne na granicy radziecko-chińskiej.

W wyniku wrogiego wypadu w dniu 8 lipca na Wyspę Goldiński jeden z członków radzieckiego personelu żegluga śródlądowej został, jak wiadomo, zabity, a trzech rannych. Gdy pojawili się żołnierze radzieckiej służby ochrony pogranicza, prowokatorzy maoiściwscy pośpiesznie zbiegli z

Wbrew pozorom grzyby zawiodły

Zdaniem specjalistów ze Zjednoczenia „Las” tegoroczny sezon grzybowy, wbrew pozorom, które stworzyło pojawienie się ostatnich w lasach mazowieckich nieco większej niż w latach poprzednich ilości borowików — zawiodł nadzieje. Nie dopisała nawet kurka, najpopularniejszy grzyb naszych lasów, której zamiast — jak oczekiwano — 4 tys. ton, skupiono dotychczas zaledwie niecałe 320 ton.

W rejonach typowych dla borowika — Borach Tucholskich w Puszczy Nadnoteckiej, w lasach kosczańskich i białostockich — grzyby te wystąpiły w niewielkich ilościach i nie rokuje ich urodzaju. Mimo wysokich cen płaconych za borowiki na punktach skupu „Lasu”, zakupiono ich dotąd niespełna 100 ton.

Zmniejszenie się urodzaju grzybów, zwłaszcza borowików jest zjawiskiem recyklingowym od lat. Od „rekordowego” 1954 r. kiedy skupiono 3 tys. ton borowika, zbiory ich w latach późniejszych nie przekraczały tysiąca ton rocznie.

Specjaliści tłumaczą to przede wszystkim niszczeniem grzybnicy przez zbieraczy — amatorów. Wyrwając grzyby z korzeniami i usuwając ściółkę leśną — odstaniają grzybnie, która następnie obumiera.

PAP

Dzisiejszy serwis Informacyjny odczekał Maciej Stabrowski.

Wysoko kwalifikowane kadry dla nowoczesnej gospodarki

Poważny deficyt absolwentów szkół wyższych

Jednym z najistotniejszych zadań naszego szkolnictwa wyższego jest uzyskanie dużego tempa przyrostu kadr z wykształceniem na poziomie akademickim, wyprzedzające ogólne tempo wzrostu zatrudnienia.

Jest to jedyny możliwy sposób stopniowego zlagodzenia i zlikwidowania deficytu wysoko wykwalifikowanych ludzi, których — jak się oblicza — za 6 lat będzie nam brakowało jeszcze ok. 50 tys. Problem ten staje się coraz bardziej palący w związku z ostatnimi decyzjami, zmierzającymi do unowocześnienia i intensyfikacji naszej gospodarki, przedstawienia jej na nowo.

Doniosłe zmiany w systemie naszej gospodarki, wprowadzone po II Plenum KC PZPR, wymagają również zwiększenia stopnia wykorzystania umiejętności ludzi posiadających dyplomy ukończenia szkół wyższych. Racjonalna gospodarka kadrami, głównie technicznymi i ekonomicznymi ma bowiem olbrzymie znaczenie dla zakładanego, szybkiego i efektywnego rozwoju przemysłu, wzrostu o-

placalności poszczególnych branż.

Trzeba znaleźć odpowiedź na pytanie czy aktualne i przewidywane na najbliższe lata tempo kształcenia kadr kwalifikowanych nadąża za potrzebami poszczególnych dziedzin gospodarki. W 1967 r. powołano specjalną komisję do opracowania projektu szczegółowego planu rozwoju szkolnictwa zawodowego i wyższego. Wykonała ona m. in. bilans kadr wykwalifikowanych w latach 1964—75. Okazało się że za 6 lat, mimo stałego rozwoju szkolnictwa wyższego i wynikającego stąd znacznego wzrostu liczby absolwentów, zapotrzebowanie gospodarki narodowej na specjalistów z wyższym wykształceniem — nie zostanie w pełni zaspokojone.

Najwięcej wolnych miejsc pracy czekać będzie na absolwentów studiów technicznych. Przewiduje się, że do 1975 r. mury uczelni technicznych opuści ok. 160 tys. inżynierów i magistrów inżynierów. Tymczasem prace mogłyby znaleźć o blisko 30 tys. absolwentów więcej. W grupie zawodów technicznych do najbardziej „deficytowych” należą: inżynierowie chemii (zabraknie ok. — 8 tys. osób), mechanicy (prawie 7 tys. wolnych miejsc pracy w 1975 r.), energetycy, elektrycy, włókiennicy, metalurzy i odlewnicy oraz inżynierowie komunikacji. Może natomiast wystąpić nadmiar inżynierów-elektryków.

Również uczelnie rolnicze mają swoje deficytowe kierunki. Są to przede wszystkim weterynaria i rolnictwo; za 6 lat może w tych zawodach pozostać nieobsadzonych po ok. tysiąc stanowisk pracy. Podobnie jak WSR-y, również uczelnie ekonomiczne nie zaspokoją zapotrzebowania gospodarki. Jak się przewiduje — w 1975 r. zabraknie nam ok. 2,5 tys. ekonomistów, a więc także własnie ludzi, którzy najbardziej potrzebni są w procesie przestawiania gospodarki kraju na nowe tory.

Mimo wielkich nakładów na rozbudowę szkolnictwa a-

kademickiego — gwałtowne zwiększenie liczby studentów nie jest jednak możliwe. Dlatego też podstawowe znaczenie mają dążenia do maksymalnego dostosowania systemu szkolnictwa akademickiego do zmieniających się potrzeb gospodarki. Wprawdzie do 1975 roku nie zlikwiduje my całkowicie deficytu wysoko wykwalifikowanych specjalistów, jednakże są realne możliwości poważnego zmniejszenia trudności kadrowych naszej gospodarki. (PAP)

Sprawną realizacja ustawy o amnestii

Na wczorajszej konferencji prasowej, z udziałem kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu — R. Sobolewskiego, prezesa Sądu Wojewódzkiego — S. Fornalika i Prokuratora Wojewódzkiego A. Hapona, poinformowano dziennikarzy o przebiegu realizacji ustawy amnestyjnej.

W Wielkopolsce wszystkie osoby, które w myśl powyższej ustawy winny być zwolnione z zakładów karnych, opuściły już więzienia. Wielu amnestionowanych skorzystało z pomocy w postaci bonów żywnościowych, odzieży, zapomóg i skierowania do pracy.

Obecnie do organów MO i Prokuratury coraz częściej zgłaszają się sprawcy — przestępcy dotychczas nieujawnionych — chcący skorzystać z dobrodziejstw art. 8 ustawy o amnestii. Przepis ten stanowi, że sprawcy (niewykrytych przestępstw popełnionych przed 15 lipca br.), którzy najpóźniej do 31 grudnia br. zgłoszą się dobrowolnie do organów ścigania oraz ujawnią okoliczności swoich czynów przestępczych i osoby współdziałające, podlegają amnestii w zakresie szerszym niż pozostałe osoby objęte amnestią. A więc:

► przy przestępstwach, które zagrożone są karą do 5 lat pozbawienia wolności, postępowanie karne — po zgłoszeniu się sprawcy i wyjaśnieniu okoliczności czynu — umarza się;

► przy przestępstwach zagrożonych karą surowszą niż 5 lat pozbawienia wolności, sąd po przeprowadzeniu rozprawy — daruje karę wymierzoną w rozmiarze do 5 lat;

► gdyby kara w tych sprawach została orzeczona w wymiarze od 5 do 15 lat łagodni się ją o połowę, a w uzasadnionych przypadkach sąd na wniosek prokuratora może od kary odstąpić.

Z dobrodziejstw art. 8 korzystają wszyscy z wyjątkiem zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, a także m. in. sprawcy zabójstw, rozbojów, kradzieży mienia społecznego (niezależnie od jego wartości), przestępstw chuligańskich, a nadto recydywiści i posiadający nielegalnie broń.

Tak więc, ci wszyscy, którzy weszli w kolizję z prawem ma-

Obchody „Dnia Kolejarza” pod znakiem wielu sukcesów

Już po raz szesnasty obchodzić będą pracownicy PKP swoje święto — Dzień Kolejarza. W tym roku przypada on 14 września. Centralna Akademia z tej okazji odbędzie się w sobotę, 13 bm. w Lublinie.

Kolejarze Okręgu Poznańskiego zbiegają się na uroczystej akademii w niedzielę, 14 bm. o godz. 10 w sali Operetki Poznańskiej. Ponadto uroczystości odbędą się w Zielonej Górze, Ostrowie Wlkp. i Pile. Liczne festyny, zabawy, zawody sportowe uświetnią ten uroczysty dla naszych kolejarzy dzień.

Tegoroczny „Dzień Kolejarza” przypada w okresie szczególnie wytężonej pracy kolei. Skończył się co prawda okres wzmożonego ruchu pasażerskiego, związanego z okresem

letnim, dzieci powróciły już z kolonii, ale za to rozpoczęły się przewozy jesienne. Jeżeli weźmie się pod uwagę poważne trudności taborowe, to wykonanie stojących przed kolejarzami zadań będzie wymagało ogromnego wysiłku i pełnej mobilizacji. Na szczęście notuje się systematyczny wzrost dyscypliny ładunkowej ze strony klientów PKP, co w pewnym stopniu kolejarzom ułatwia pracę.

Ale nie tylko sam ruch pociągów absorbuje pracowników PKP. Obecnie jak i w najbliższych latach przeprowadzi się w naszej dystrykcji olbrzymie roboty inwestycyjne, których większość musi być wykonana na „żywym organizmie” sieci kolejowej bez przerywania normalnej komunikacji. Tak m. in. jest na elektryfikowanej linii Poznań-Wrocław. Jednak mimo trudności ma ona być oddana przed terminem t.j. 1 kwietnia 1970 r.

Już pierwsze półrocze br. przyniosło kolejarzom okręgu poznańskiego wiele sukcesów. We współzawodnictwie ogólnopolskim w dziale służby wagonowej pierwsze cztery miejsca zajęły wagonownie: Zbąszynek, Leszno, Ostrow i Konin. Ponadto pierwsze miejsca w skali krajowej zajęły oddziały: Drogowy, Budynków, Robot Budowlanych oraz Robot Zmechanizowanych — wszystkie z Poznania. Te sukcesy świadczą, że nasza DOKP ma realne szanse utrzymania czołowej pozycji we współzawodnictwie pomiędzy poszczególnymi dystrykcjami. Jak wiadomo w roku ubiegłym DOKP Poznań zajęła w tym współzawodnictwie pierwsze miejsce oraz zdobyła sztandar Prezesa Rady Ministrów i CRZZ. (s)

Fala strajków w NRF

W środę na konferencji prasowej w Bonn, poświęconej przebiegowi posiedzenia gabinetu federalnego, wystąpiły po ważne różnice zdań między rzecznikiem rządu Guenterem Diehlem, a ministrem do spraw gospodarki Karlem Schillerem. Różnice te dotyczą zasadniczo odmiennych punktów widzenia na przyczyny i konsekwencje fali strajków robotniczych, które wybuchły w ostatnich dniach w różnych częściach NRF i są wyrazem ekonomicznych żądań robotników.

Na pytanie czy istnieją dowody na to, że komunisty zainicjowali walki strajkowe, Diehl odpowiedział, że dowodów na taką tezę nie można dostarczyć. Siły lewicowe raczej angażowały się w strajki już po ich rozpoczęciu.

Przybyły niespodziewanie na konferencję prasową Schiller oświadczył, iż obserwacje w zakładach pracy dowodzą, iż udział organizacji lewicowych w obecnych strajkach jest zjawiskiem całkowicie marginesowym. Schiller dodał, iż obecne strajki mają głębokie podłoże ekonomiczne. Schiller uważa, że partnerom prowadzonych obecnie pertraktacji należy pozostawić całkowitą swobodę działania.

Nadal strajkują robotnicy zakładów należących do koncernu Kloecknera w Bremie i w Osnabrueck oraz w stoczni kieloskiej „Howaldtswerke-Deutsche Werft AG”. Jeszcze nie wszędzie została podjęta praca w kopalniach Saary.

Około 2 tys. górników zorganizowało w Dortmundzie marsz na znak protestu przeciwko niezaspokojeniu wszystkich ich żądań. (PAP)

Z Peru

Licytacja własności towarzystwa naftowego USA

Rząd Republiki Peru poinformował dziś, że przejmuje od dziś na własność wszystkie posesje amerykańskiego towarzystwa naftowego „International Petroleum Company” (IPC). Część z nich zostanie wystawiona na licytację w związku z zadłużeniem towarzystwa wobec rządu peruwiańskiego z tytułu zaległości podatkowych. Zadłużenie to wynosi 690 mln. dolarów. (PAP)

Demonstracyjne manewry Bundeswehry

Szef sztabu armii amerykańskiej gen. Westmoreland przybył we wtorek do rejonu, w którym odbywają się obecnie manewry Bundeswehry pod kryptonimem „wielki skok skoczka”. Westmoreland, który był dowódcą sił amerykańskich w Wietnamie Południowym, obserwuje manewry razem z bońskim ministrem obrony Shroederem.

Równocześnie manewry te rozwijają się na coraz szerszą skalę. Objęły one już terytorium trzech krajów zachodnoniemieckich — Hesji, Dolnej Saksonii i Północnej Nadrenii, Westfalii.

Obserwatorzy oceniają je jako największą „demonstrację siły” w okresie władzy rządu kanclerza Kiesingera. Prowokacyjny charakter tych manewrów potwierdza również i to, że odbywają się one w rejonach położonych nad granicą NRD. (PAP)

Sekretarz generalny synodu biskupów, biskup Władysław Rubin, przedstawił w Rzymie dziennikarzom program oraz skład osobowy zbliżającego się zgromadzenia.

Synod rozpocznie się 11 października i trwać ma dwa tygodnie. W razie konieczności jego obrady mogą zostać przedłużone. Jest to synod nadzwyczajny, w którym uczestniczy mniej biskupów oraz innych duchownych, niż w synodzie zyczajnym. Przewidywany jest udział 146 osób. Między innymi: 6 patriarchów, 7 metropolitów obrządku wschodniego, 92 przewodniczących episkopatów krajowych 20 kardynałów kierujących dykasteriami watykańskimi, 3 przełożonych zakonów (general jezuitów, opat-prymas benedyktynów i minister generalny franciszkanów) oraz 17 kardynałów i biskupów mianowanych ad personam papieża. Pośród tych ostatnich znajduje się arcybiskup Karol Wojtyła.

Synod w oparciu o schemat — opracowany przez sekretariat i zatwierdzony przez papieża — oraz o uwagi, jakie wpłynęły od niektórych episkopatów (bo nie od wszystkich), ma zastanowić się nad polepszeniem współpracy pomiędzy papieżem i kierownictwem watykańskim z jednej strony a krajowymi konferencjami biskupów z drugiej, jak też nad współpracą pomiędzy regionalnymi episkopatami narodowymi. W rzeczywistości idzie o ostrożne przedy-

skutowanie trudnej i dość wybuchowej sprawy zwiększenia kolegalności decyzji w kierowaniu kościołem, a raczej problemu, w jakim stopniu kolegalność jest możliwa. Kościół rzymski jest instytucją mocno zsynchronizowaną i hierarchiczną. Zarówno doktryna jak i obyczaj bronią jego struktury i wszelkie zmiany — nawet same dyskusje o potrzebie zmian — wywołują znaczne zamieszanie wewnątrz kościoła. Z tego

Synod i... „antysynod”

względem, jak i z powodu różnych inicjatyw, podejmowanych przez reformatorskie grupy księży, nadchodzący sobór wywołuje w Watykanie pewien niepokój. Tym bardziej, że protestujący księża w niektórych krajach znajdują poparcie w części hierarchii.

Ów niepokój można było spostrzec i na konferencji, prowadzonej przez biskupa Rubina. Po raz pierwszy przy wejściu do watykańskiej sali prasowej zjadano do dziennikarzy dokumenty. W czasie synodu na codzienne konferencje prasowe wpuszczani będą tylko dziennikarze akredytowani. Nie trzeba dodawać, że chodzi o to, by tzw. księża konstatatorzy nie mogli dostać się na salę i znaleźć nowego forum dla manifestowania swych żądań.

W ubiegłą sobotę w Brukseli odbyło

się zebranie delegatów krajowych ruchów księży, którzy postanowili zwołać zjazd do Rzymu w dniach między 8 a 16 października. Będzie to więc coś w rodzaju antysynodu, tym razem z manifestacjami na Placu św. Piotra. Temat rzymskiego zlotu księży konstatatorów brzmi: „wyzwolić kościół — dla wyzwolenia świata”. Oprócz znajdujących się na miejscu duchownych włoskich spodziewany jest przyjazd księży francuskich, belgijskich, holenderskich, niemieckich, austriackich, szwajcarskich hiszpańskich oraz reprezentantów ruchów księży z Ameryki Północnej i Południowej.

W „Osservatore Romano” z dnia 9 bm. znalazł się komunikat episkopatu belgijskiego, wypowiadający się przeciwko zamierzonej manifestacji. W kołach watykańskich obawiano się, że księża konstatatorzy będą powoływać się na kardynała belgijskiego Suenensa. Stąd, zdaniem obserwatorów, tak pośpieszne zamieszczenie wspomnianego komunikatu. Ale prasa prawić, na którą osoba Suenensa działa jak czerwona płachta na byka, sugeruje dziś, że ów komunikat episkopatu to tylko świadomie zaplanowane alibi prymasa belgijskiego, który — jako rzecznik śmielszych reform w kościele i zwolennik kolegalności — traktowany jest przez związek młodych księży jak protektor w krajach Europy zachodniej. API

Program dla Europy

Prawie stu dziennikarzy z 19 krajów przez trzy dni dyskutowało w Jabłonie nad problemem bezpieczeństwa europejskiego. Ten temat tak bardzo dotyczył teraźniejszości i przyszłości naszego kontynentu, że był dyskutowany z okazji 30-tej rocznicy hitlerowskiej agresji na Polskę i początku II wojny światowej. Tragiczne wydarzenia sprzed 30 lat stanowią najlepsze uzasadnienie dla możliwie szybkiego stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego, Polska, Warszawa — jak to niejednokrotnie podkreślali dziennikarze zagraniczni — jest najlepszym miejscem dla tego rodzaju rozważań.

Było to najliczniejsze międzynarodowe spotkanie dziennikarskie w ostatnich latach, a pierwsze poświęcone problemowi bezpieczeństwa w Europie.

Tezy polskiego referatu na temat genezy II wojny światowej, wykazujące odpowiedzialność III Rzeszy i więcej: imperializmu niemieckiego za wywołanie tej wojny — nie spotkały się z polemiką także ze strony dziennikarzy zachodnich, a przez wielu zostały wyrażone zaaprobowane. Nikt nie próbował tu III Rzeszy wybielać. Jeden z dziennikarzy zachodniomiejscowych zaczął swoje wystąpienie od wyrażenia uczucia wstydu z powodu bezprzekładnych zbrodni popełnionych podczas ostatniej wojny w imieniu narodu niemieckiego na narodzie polskim.

Z powszechną aprobatą spotkały się także wywody z referatu o roli i odpowiedzialności dziennikarzy oraz środków masowej informacji w walce o bezpieczeństwo i pokój, o współpracę między narodami. Najbardziej żywiołowa dyskusja — nie o ostrą polemikę — wywołał podstawowy temat spotkania: problem bezpieczeństwa europejskiego. I to nie dlatego, by ktokolwiek — przynajmniej otwarcie — poddawał w wątpliwość potrzebę stworzenia systemu bezpieczeństwa na naszym kontynencie. W europejskiej atmosferze politycznej unosi się jeszcze wiele uprzedzeń i nieufności, w sposobie myślenia ludzi istnieje jeszcze wiele schematów myślowych, wyhodowanych w okresie zimnej wojny. Wszelka poważna dyskusja na temat bezpieczeństwa europejskiego wymaga konfrontacji z tymi relikwiami zimnej wojny. Zapewne — nie jest to łatwe, ale na pewno konieczne.

Niektórzy dziennikarze zachodni kładli nacisk przede wszystkim na istniejące na

drodze do bezpieczeństwa europejskiego trudności. My — dziennikarze polscy, radzieccy i z innych krajów socjalistycznych — nie negowaliśmy tych trudności, przynajmniej wielu z nich. Dowodziliśmy jednak, że im więcej jest tych trudności, tym szybciej i energiczniej trzeba je zacząć przełamywać. Trzeba zrobić początek. Za trudnościami mogą się kryć ci, którym wcale nie zależy na ich przełamaniu, lecz na ich mnożeniu. Radziliśmy zaczynać nie od spraw najtrudniejszych i najbardziej kontrowersyjnych, ale od punktów stycznych.

Inni znowu oczekiwali, że zostanie przedłożony gotowy w każdym szczególe plan bezpieczeństwa. Trzeba ich było wyprowadzać z błędu. Nie stawiamy sobie takiego zadania i nie jest to możliwe. Apel budapeszteński państw Układu Warszawskiego nie jest improwizacją, jest on podsumowaniem i uogólnieniem wielu wcześniejszych inicjatyw, wysuniętych przez państwa socjalistyczne, w tym także bardzo ważkich inicjatyw polskich. Jest to jednak projekt, propozycja skierowana do wszystkich państw europejskich, otwarta dla ożywionych dobrą wolą uzupełnień i modyfikacji.

Na tym właśnie polega idea konferencji europejskiej, żeby w opracowaniu systemu bezpieczeństwa dla naszego kontynentu wzięły aktywny udział wszystkie państwa europejskie. Bezpieczeństwo nie jest bowiem tylko naszą sprawą, nie tylko nam jest potrzebne bezpieczeństwo. Jest ono potrzebne wszystkim krajom europejskim. W trzydziście lat później wybuch II wojny światowej, która przyniosła tyle nieszczęść prawie wszystkim narodom naszego kontynentu, powinno to być bardziej oczywiste, niż kiedykolwiek. Jest to prawdziwy program dla całej Europy.

Na Zachodzie używa się dziś często i często nadużywa słowa Europa. Jakże często za tym słowem kryje się w istocie rzeczy programy utrwalenia podziału Europy, przeciwstawiania pod hasłami antykomunistycznymi Europy Zachodniej — Europie Wschodniej. Apel budapeszteński zawiera program odnośny do wszystkich krajów europejskich.

Oczywiście wszelki realny plan bezpieczeństwa europejskiego musi się opierać na powstaniu w wyniku II wojny światowej terytorialno-politycznym status quo. Co do tego nie może być wątpliwość.

Niektórzy uczestnicy dyskusji w Jabłonie wyrażali obawę, iż status quo oznacza stagnację, „konserwatyzm polityczny” itp. Nic podobnego. Ruch jest prawem życia i prawem polityki. Chodzi jednak o to, jaki to będzie ruch. Czy będzie to ruch wsteczny ku dniu wczorajszemu Europy wraz z jego dawnymi problemami (powiedzmy problemami 1937 r.) i wraz z ich tragicznym finałem sprzed lat trzydziestu, czy też będzie to ruch naprzód, ku coraz wyższym formom wszechstronnej współpracy wszystkich państw europejskich bez względu na ich ustrój społeczny. Dla takiego właśnie pożądanego i postępowego ruchu system bezpieczeństwa europejskiego ma stworzyć właściwą podstawę i odpowiednie ramy.

Stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego jest oczywiście bezpośrednio zadaniem polityków i dyplomatów. Ważne jest jednak w jakim klimacie będzie się odbywała ta działalność polityczno-dyplomatyczna. Powinno to być klimat aktywnego poparcia wszystkich społeczeństw europejskich dla tej ogólnoeuropejskiej sprawy w najlepszym tego słowa znaczeniu. Publicyści, dziennikarze europejscy mają oczywiście w tej dziedzinie do spełnienia ważne zadanie. Sądymy, że spotkanie w Jabłonie odegrało z tego punktu widzenia bardzo pożyteczną rolę.

JÓZEF LUBOJAŃSKI

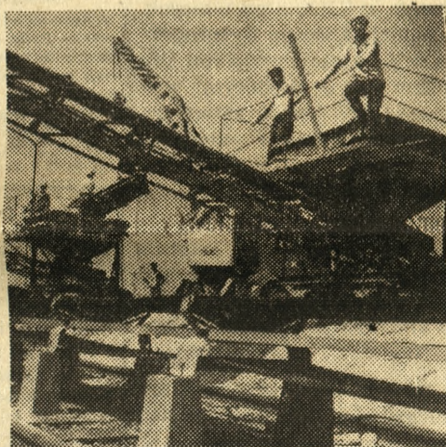
„Fabryki domów“

Rozwój techniki wywiera decydujący wpływ na — postulowaną przez II Plenum KC PZPR — intensyfikację procesów wytwarzania. Przykładem niech będzie choćby budownictwo. Kładąc cegieł na cegle, lub stosując proste, nieobrobione prefabrykaty większego formatu, nie można byłoby zbudować tej liczby mieszkań, jakiej ludność potrzebuje. Dlatego też, po I etapie przemysłowania budownictwa: wielkich bloków i płyt, przechodzi się do II etapu: montażu domów z kompletnie wyposażonych w tynki, okna, przewody elektryczne itp. detale wielkich elementów, produkowanych w tzw. „fabrykach domów“.

Na zdjęciu: fragment wyposażenia technicznego jednej z „fabryk domów“ zbudowanej niedawno na podstawie licencji NRD na Śląsku. Może ona wytwarzać 6 000 izb rocznie.

Wielkopolska także zabiega o podobne fabryki tylko jeszcze bardziej nowoczesne. Przedstawiciele Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa uzyskali w Ministerstwie Budownictwa zapewnienie, iż w przyszłym 5-leciu, istnieje szansa na zbudowanie u nas 3 „fabryk domów“ o łącznej mocy od 24 do 30 tysięcy izb rocznie. (pch)

Foto-CAF-Seko



Niemcy, zupełnie zaskoczeni, nie byli w stanie zorganizować oporu i ponieśli duże straty. Całkowicie został zlikwidowany przez nas sztab pułku. Natomiast nasz batalion nie poniósł żadnych strat.

Ta udana akcja podniosła ducha bojowego w żołnierzach. Krwawy chrzest bojowy okupiono dotąd wieloma ofiarami, ale teraz, po pomyślnie zakończonym wypadzie na tyły wroga, żołnierze otrząsnęli się; powoli zaczęli się żałować po poległych kolegach. Pragnąc pomóc ich śmierci, chłopcy rwał się do walki. Szturmując wioskę Goślib, gdzie nieprzyjacieli nie odważył się przyjąć walki na bagnety, przekonali się, że Niemcy można bić.

Przebieg kilku pierwszych dni walk był dla nas pomyślny: posuwaliśmy się naprzód, wróg odstępował.

Tymczasem natarcie naszej dywizji w kierunku Łodzi utknęło. Ze skrzydeł armii „Poznań“ dochodzą nas odgłosy toczącej się tam walki. Niepokoi nas, że z każdą chwilą przesuwa się ona do tyłu. Przypuszczamy, że brygady kawalerii, ubezpieczające flanki naszej armii, nie wytrzymują naporu wroga i cofają się odsłaniając nasze skrzydła. Sytuacja staje się coraz bardziej niebezpieczna.

Otrzymujemy rozkaz okopania się na osiągniętej rubież. Gdy ryjemy rowy strzeleckie i przygotowujemy pozycje obronne, z przedpola zaczynają napływać ku nam luźne grupy żołnierzy z rozbitych jednostek armii „Łódź“. Zbieramy ich, organizujemy w pododdziały i pod dowództwem oficerów kierujemy do sztabu pułku. Ponieważ są zupełnie wyczerpani i w dużym stopniu zdemoralizowani dotychczasowymi niepowodzeniami, nie wchłaniamy ich ani nie uzupełniamy nimi naszych przetrzepanych szeregów, aby ich panikarski nastrój nie udzielił się naszym żołnierzom. Moim zdaniem, było to najlepsze rozwiązanie. Potrzebny był przede wszystkim odpoczynek i czas, by mogli otrząsnąć się z koszmarnych przeżyć. Mielismy nadzieję, że po dwóch, trzech dniach wrócą do siebie, znajdą się w uporządkowanych pododdziałach i znów staną się pełnowartościowymi żołnierzami.

Drukujemy dziś drugą i ostatnią część fragmentu wspomnień wyróżnionych w konkursie pt. „Dni kłęk — dni chwały“, który zorganizowała redakcja „Nurtu“, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, ZBoWiD — Okręg Poznań oraz Wydawnictwo Poznańskie. Pragnąc zachować autentyzm pamiętnika, pozostawiliśmy jego stylizację i interpunkcję w zasadzie bez zmian. Pierwszy odcinek drukowaliśmy w niedzielnym wydaniu „Głosu“.

DZIEŃ 1 WRZEŚNIA 1939 ROKU

Jako dowódca drużyny zwiadowców już od kilku dni penetrowaliśmy teren na zachód od Wągrowca na przestrzeni kilkunastu kilometrów. W tym dniu wcześniej rano wyjechaliśmy zwiadem w kierunku Budyńnia i okolic. Widzieliśmy, że ucieka bardzo dużo ludzi z powiatów chodzieskiego i czarnkowskiego. Od uciekinierów czarnkowskich dowiedzieliśmy się, że wojna już wybuchła. (Wyjeżdżając około godziny 4.30 rano jeszcze o wybuchu wojny nie wiedzieliśmy).

Zdziwiło nas nieco, że wśród uciekających nie można było zauważyć kolonistów niemieckich — chociaż ich w domach przeważnie już nie było.

Uciekinierzy opowiadali okropne rzeczy jak to do nich strzelano nie wiadomo skąd (później stwierdziliśmy, że to bandy kolonistów niemieckich).

Dokonaliśmy rajdu około 40 kilometrów i wróciliśmy do batalionu przedstawiając do cośmy widzieli. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy rozkaz zdania książeczek wojskowych,

Mineło już 30 lat

a następnie otrzymaliśmy po paczce zapalek... o których zastosowaniu dowiemy się później...

Po krótkim odpoczynku i zjedzeniu obiadu ruszyliśmy z powrotem tą samą trasą na zwiad. Będąc kilka kilometrów od Budyńnia, ujrzyliśmy po raz pierwszy olbrzymi samolot. (Znałem coś niecoś polskie samoloty — również nasze Łosie z widzenia, ale ten nie był do żadnego polskiego samolotu podobny...). Po chwili usłyszeliśmy mocny huk... w chwilę później dowiedzieliśmy się od uciekinierów, że to strzelał właśnie ten samolot. O skutkach nie wiedzieliśmy. Kiedy jednak wróciliśmy do „domu“ dowiedzieliśmy się, że podobny samolot zrzucił również bomby w Wągrowcu gdzie jedna wpadła do jeziora a inne na łąki na przecięciu mostu kolejowego którego nie trafil.

NASTAŁ DRUGI DZIEŃ WOJNY

Wcześniej rano wyjazd na zwiad w okolice: Nowe, Kamienica, Dąbkowice, Dzielonka, pod Budyń, następnie Sarbka, Brzezina-Nowe, Potulice, Rudnice i do Wągrowca z powrotem, razem około 50 km. Wróciliśmy około godziny 14-tej.

Wszystkie drogi tak twarde jak i polne pełne były uciekinierów. I podczas gdy masy te ciągnęły na wschód w kierunku Wągrowca, to można było spotkać osoby kierujące się na zachód. Indagowane

osoby — przeważnie ludzie młodzi — twierdzili, że wracają po resztę dobytku a szczególnie bydła, które nie zdążyli od razu zabrać. Legitymowani mieli dokumenty w porządku, chociaż nie wszystkie nazwiska miały brzmienie polskie — ale ile to mamy dobrych Polaków o nazwiskach Szulc, Kaizer, Brand, itp. A ponieważ byli i nazwiska rdzennie polskie i nie było rozkazu aresztowania podejrzanych — nie dokonywaliśmy zatrzymań, szczególnie że nie mieli przy sobie broni. Dziś wiemy że w większości byli to młodzi Niemcy, którzy korzystając z zamieszania, dążyli w kierunku swoich, aby potem razem z wehrmachem wkroczyć do polskich miejscowości i wskazywać Polaków którzy mają być straceni.

Wracając ze zwiadu do Wągrowca po zdaniu meldunku o sytuacji w terenie i spożyciu nieco obiadu (w ogóle już od początku kuso było z jedzeniem) staraliśmy się trochę odpocząć przed następnym rajdem zwiadowczym. Jednak nie danym nam było należycie odpocząć, bowiem ukazały się na niebie samoloty... „to chyba nasze“... albo angielskie... ale spadające bomby wprowadziły nas z błędu. Tym razem bomby te były wymierzone celnie. I tak, padł na tory kolejowe i w okolicy dworca. Najgorsze i najbardziej niebezpieczne skutki bombardowania

Dokończenie na str. 4
LEON BUDNY

Termin: luty 1971 r.

Poznań przygotowuje VI Kongres Techników Polskich

16 lipca informowaliśmy o rozpoczęciu prac przygotowawczych do kolejnego, VI Kongresu Techników Polskich, który odbędzie się w lutym 1971 roku w Poznaniu.

W ubiegłym tygodniu, w Warszawie, odbyło się z udziałem przedstawicieli partii i rządu zebranie Głównego Komitetu Organizacyjnego Kongresu. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele Wielkopolski: wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Jerzy Łangowski, sekretarz WKZZ — Edmund Kowalski oraz przewodniczący i sekretarz Oddziału Wojewódzkiego NOT — inżynierowie: Lechosław Gruszczyński i Eugeniusz Skotnicki. Przedyskutowano projekt planu kampanii przedkongresowej oraz organizacji samego Kongresu. Po zebraniu, wielkopolska delegacja przyjechała została przez prezesa Zarządu Głównego NOT, członka Rady Państwa — inż. Bolesława Rumińskiego. Omawiano organizacyjne i techniczne możliwości Poznania w dziedzinie zapewnienia godnej oprawy tej wielkiej i ważnej imprezy.

Przypomnijmy niektóre fakty, związane z poprzednim Kongresem. Odbywał się on pod hasłem podniesienia jakości oraz nowoczesności produkcji. Dyskusja przedkongresowa trwała niemal rok i zbiegała się z formowaniem bieżącego planu 5-letniego. Wzięło w niej udział około 250 000 inżynierów, techników i naukowców. Wiele postulatów znalazło swój wyraz w projekcie planu. W samym Kongresie, który trwał 3 dni, brało udział około 2500 osób. Uczestniczyli w nim także członkowie Biura Politycznego KC PZPR i rządu.

Obrazy Kongresu toczyły się w 12 sekcjach tematycznych, w 12 największych salach miasta. Katowice zdały egzamin. Oddano do dyspozycji Kongresu najlepsze pomieszczenia w mieście. Zorganizowano występ Zespołu „Śląsk” i szereg innych imprez, a także specjalną „kongresową” komunikację autobusową, łączność telefoniczną, dalekopisy itp.

Przyszły „poznański” Kongres ma być jeszcze większą imprezą. Kampania przedkongresowa ma się rozpocząć jeszcze w tym roku. W przygotowaniu są tezy do dyskusji, która ma objąć wszystkie zakłady pracy, instytuty, uczelnie i koncentrować się na zadaniach techniki w procesie intensyfikacji gospodarki.

Pod takim też hasłem toczyć się będą obrady samego Kongresu. Mają one trwać także 3 dni: od 11 do 13 lutego 1971 roku. Przewiduje się, że weźmie w nich udział 3 000 osób. Obrady plenarne odbędą się w specjalnie do tego celu przystosowanej hali nr 20 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Miejsca obrad 12 sekcji problemowych, a także lokali dla służb pomocniczych i technicznych Kongresu jeszcze nie ustalono.

Mimo, iż Poznań ma doświadczenie w przyjmowaniu dużej liczby gości zdobyte z okazji Targów, to jednak mogą wystąpić trudności.

Poznań będzie się musiał postarać zapewnić uczestnikom Kongresu dobre warunki pracy i pobytu. Katowice przygotowywały się do Kongresu pełen rok. Jeśli Poznań pragnie dać Kongresowi godniejszą oprawę, powinien rozpocząć prace przygotowawcze wcześniej. Tak więc, wbrew pozorom, nie pozostało wiele czasu. Do dyspozycji jest tylko 16 miesięcy. W najbliższych tygodniach ma przybyć do Poznania prezes ZG NOT — Bolesław Rumiński. Dobrze byłoby mieć do tego czasu za rys koncepcji organizacji zaplecza i oprawy Kongresu.

Odrębnym zagadnieniem jest organizacja kongresowej wystawy technicznej. Jej charakteru jeszcze nie ustalono. Istnieje sugestia, aby była to wystawa „techniki jutra”, wybiegająca wizją nawet w rok 2000.

Dla poznaniaków (i chyba nie tylko dla nich) jest to surowa i niezwykle frapująca. Wystaw osiągnąć, a więc maszyn i urządzeń technicznych

Dokończenie na str. 4
PIOTR CHOJNACKI

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Kiedy minęło nerwowe napięcie, znów dał o sobie znać ból w nodze. Maszeruję z trudem. Ciężko rannych mieliśmy sporo. Lekarz zrobił mi więc prowizoryczny opatrunek z zaleceniem niechodzenia pieszo. Ale w kompanii nie mieliśmy podwodu do transportu rannych, zaś w taborach batalionowych wszystkie furmanki były już zajęte. Ja zaś wołałem być ze swoimi żołnierzami. Czulem się jakoś pewniej wśród nich niż w taborach.

Nie wiedziałem wówczas, że moja rana była tego dnia przyczyną wielkiego zmartwienia... mojego brata.

Otóż Zenon, który wraz ze swym 58 pułkiem piechoty znajdował się w drugim rzucie naszej dywizji, spotkał dywizyjnego kapelana, spytał go o mnie. Tymczasem meldunek o tym, że zostałem ranny, w drodze do sztabu pułku przekształcił się w wiadomość o mojej śmierci. I taką wiadomość przekazał kapelan bratu. Zenon, wstrząśnięty, pobiegł na skraj lasu, gdzie złożono ciała poległych, ale — rzecz jasna — mojego wśród nich nie znalazł i niczego się o mnie nie dowiedział. A że czas naglił, brat wrócił do swej jednostki przekonany, że istnieć zostałem zabity.

Trzeciego dnia po bitwie batalion otrzymał zadanie przeprowadzenia głębokiego wypadu na tyły wroga. Nasza dzielnicowa kompania miała ubezpieczyć działania batalionu. O zmroku wysłaliśmy wykonywać zadanie. Rozpoznanie wykazało, że w ugrupowaniu nieprzyjaciela jest luka. Podłuchy jego, wystawione na naszej drodze, zostały zdjęte bez halasu. W ciągu nocy schwytałyśmy kilkunastu jeńców. Wypad się udał.

Trwający od szeregu lat proces usprawniania administracji nie przyczynił się jeszcze do oczekiwanej, przez nas, interesantów, pełnej poprawy funkcjonowania urzędów. Okazuje się np., że nie wszędzie zdołano się uporać z takim podstawowym, a łatwym do rozwiązania problemem, jak informacja wizualna na temat przyjmowania skarg i wniosków. Wszak chodzi tylko o umocowanie odpowiednich wywieszek. A jednak...

Wielkopolscy prokuratorzy, którzy ostatnio badali sposób załatwiania skarg i wniosków przez prezydium rad narodowych, stwierdzili w Prezydium DRN Jeżyce brak właściwej informacji o przyjmowaniu skarg. Niczego na ten temat nie można było się dowiedzieć ani z tablicy informacyjnej ani też z wywieszek w poszczególnych wydziałach z wyjątkiem finansowego. W niektórych wydziałach, na drzwiach znajdowały się jedynie odręczne lub maszynowo napisane kartki informujące o godzinach przyjmowania interesantów bez zaznaczenia czy dotyczy to również skarg i wniosków.

Badania, podczas których dokonano tych ustaleń zostały zakończone w czerwcu br. Jednakże opisanych nieprawidłowości dotychczas nie usunięto. Pod koniec sierpnia br. dziennikarz przekonał się, że jedynie usprawnienie polega na umieszczeniu na wielkiej, ogólnej tablicy informacyjnej małej kartki (maszynopis), z której można się dowiedzieć w jakich godzinach przyjmowane są skargi. Na drzwiach pomieszczeń szeregu wydziałów nadal brak tego rodzaju wywieszek. Ba, są nawet wydziały (gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz oświaty i kultury), w których brak jakichkolwiek napisów dotyczących przyjmowania interesantów.

Charakterystyczne nieprawidłowości

Na szczęście tego typu zaniedbania mają charakter raczej sporadyczny. Częściej natomiast występują nieprawidłowości przy rejestrze skarg

Czy uaktualnić KPA?

Skarga na załatwianie skarg

I to niejednokrotnie takie, które utrudniają kontrolę załatwienia zażeń i wniosków obywateli. Oto w prezydium PRN w Obornikach i DRN Poznań-Wilda prokuratorzy ustalili, że zapisy w rejestrach skarg nie zawsze prowadzone są na bieżąco. W Prezydium PRN w Turku skargi ewidencjonowano łącznie ze sprawami o innym charakterze, a ponadto nie we wszystkich sprawach skargowych akta były kompletne. Fakt nieprzyjęcia skargi ustnej do protokołu, co jak wiadomo sprzeczne jest z Kodeksem Postępowania Administracyjnego, został ujawniony w Prezydium DRN Poznań-Stare Miasto.

Niepokoilo, że liczba skarg jest nadal duża. Można tak powiedzieć skoro do objętych badaniami 15 prezydiów rad w 1968 roku wpłynęło łącznie około 2000 skarg. 1820 załatwiono w terminie do dwóch miesięcy, a więc zgodnie z wymogami sformułowanymi w KPA, 121 — w terminie do 3 miesięcy, a na załatwienie 18 skarg potrzebowano okresu dłuższego niż 3 miesiące.

Przekraczanie ustawowego terminu nie zawsze było następstwem skomplikowanych stanów faktycznych poszczególnych spraw skargowych. Oto przykłady.

► W Prezydium DRN Poznań-Wilda skarga Stanisława M. złożona 9 lutego ub. roku do 13 maja tegoż roku (!) pozostawała bez biegu. Stan faktyczny tej sprawy nie był skomplikowany — tak należy twierdzić, skoro po ponagleniu skargę Stanisława M. załatwiono w ciągu kilku dni.

► Podobne uchybienia prokuratorzy ujawnili w prezy-

diach DRN Poznań-Stare Miasto i Poznań-Jeżyce.

Można załatwiać szybciej

Bywają sprawy bardzo skomplikowane, w związku z czym trudno je załatwić w okresie nieprzekraczającym 2 miesięcy. KPA dopuszcza taką możliwość, przy czym zobowiązuje organ prowadzący sprawę, by o niezakończonym jej w 2-miesięcznym terminie zawiadomił strony (art. 33 § 1 KPA). Niestety, przepis ten nie zawsze był przestrzegany przez pracowników prezydiów PRN — w Obornikach, Szamotułach i Turku oraz prezydiów DRN — Jeżyce, Wilda i Nowe Miasto.

Wróćmy jeszcze do skarg załatwionych w ustawowym terminie. Było ich 1820. Można przyjąć, że 50 procent załatwiono w terminie do 1 miesiąca* i 50 procent w terminie około 2 miesięcy. A przecież ten ostatni jest granicą dla spraw rzeczywiście trudnych, wymagających długotrwałego postępowania. Czyżby do tego typu spraw należało zaliczyć aż 50 procent skarg? Chyba jednak nie. Boć przecież szereg prezydiów rad, a wśród nich także Prezydium RN Poznania, podjęło uchwałę zawierającą wykaz spraw, które winny być załatwione w okresie krótszym od przewidzianego w KPA. Stąd wniosek, że istnieje znaczna dysproporcja między możliwościami prezydiów rad a niektórymi wymogami Kodeksu. A zatem cza sami nie stanowią one właściwego bodźca do dalszego usprawniania administracji.

W tygodniku „Rada Narodowa” wywiązała się ostatnio dyskusja pn. „Czy uaktualnić KPA?” wywołana artykułem (w numerze 2) Łukasza Balcera. Stwierdził on m. in.:

„Można jak się wydaje zmniejszyć dwumiesięczny termin do okresu krótszego, być może jednego miesiąca, z możliwością jego przedłużenia w określonych przypadkach. Skutecznie, a nawet rygorystycznie w stosunku do pracowników państwowych uregulować skutki niezakończonych spraw w ustawowym terminie, a

ponadto uprawnienia stron w przypadkach zwłoki.

Istnieje (...) potrzeba nie tylko zmian, ale także pracy zmierzającej do systematycznego wdrażania obowiązku ścisłego stosowania Kodeksu”.

Zdaniem niżej podpisanego wszystkie te sugestie są nader sensowne.

Dwie formy nadzoru

Na koniec kilka słów o nadzorze nad rozpatrywaniem skarg i wniosków. Z prokuratorskich badań wynika, że taki nadzór sprawowany był na ogół — zgodnie z przepisami — przez przewodniczących, ich zastępców lub sekretarzy prezydiów. Jedynie w Prezydium DRN Jeżyce rozpatrywanie skarg nadzorował kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego, co nie jest zgodne z obowiązującymi zasadami.

Nadzór prezydiów rad narodowych stopnia wojewódzkiego nad prezydiami rad stopnia powiatowego najczęściej polegał na żądaniu sprawozdań z ruchu skarg i wniosków oraz żądaniu indywidualnych spraw w związku z kolejnymi skargami petentów. Niedosć rozwinięta jest forma nadzoru sprawozdawczego nad analizą akt skargowych. Uogólniając zaś niniejsze rozważania trzeba powiedzieć, że załatwianiu skarg towarzyszy jeszcze zbyt dużo uchybień. Chociaż obowiązujący od 1961 roku Kodeks Postępowania Administracyjnego na ogół nie stawia przed pracownikami prezydiów rad zbyt trudnych zadań w tym zakresie.

MICHAŁ ŁUCZAK

* — Przy opracowywaniu niniejszej publikacji, obok wyników badań prokuratorskich, wykorzystano również własne obserwacje i dane zawarte w odpowiedzi Prezydium WRN w Poznaniu na artykuł pt. „Jak się załatwia skargi?” („Głos” z 21 maja br.)

IV Kongres Techników Polskich

Dokończenie ze str. 3

nych już istniejących, organów zwanego u nas po wojnie młotem. Każde targi — to też w pewnym sensie wystawa. Natomiast wizji techniki przyszłości tak pomyślanej jeszcze nie oglądaliśmy.

Na ogół uwagę skupiamy na rozwiązywaniu bieżących problemów. W przyszłość wybiegamy nie dość śmiało. Dlatego też popieramy zamiar zorganizowania w Poznaniu wystawy „techniki jutra”.

PIOTR CHOJNACKI

„Zielone berety” i CIA

W nomenklaturze amerykańskiej służby wywiadowczej użycie określenia „kończyć z ostrzeżeniem” oznacza: zlikwidować podejrzana siatkę szpiegowską bądź niewygodnego agenta, który znajduje się w kręgu podejrzeń swych mocodawców. Postępowanie w takim przypadku jest zazwyczaj uproszczone i sprowadza się do skrytobójstwa wykonywanego na polecenie Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Akcja taka zajmują się jednostki sił specjalnych tzw. „zielonych beretów” znajdujących się na szczeblu najwyższym w hierarchii wywiadu wojskowego USA i specjalizujących się m. in. w torturowaniu więźniów, usuwaniu niewygodnych polityków, gwałtach, okrucieństwie itp.

Być może prawdziwa rola „zielonych beretów” nie wyszła nigdy na jaw, gdyby nie afera z agentem sajońskim Thai Khac Chuyen, oskarżonym przez CIA o zdradę. Agent ujęty został przez jednostkę B-57, jedną z trzech jednostek „zielonych beretów” w Wietnamie i przewożony do bazy Nha Trang (około 190 mil na południowy zachód od Sajgonu). Z CIA nadszedł jednoznaczny rozkaz, Chuyen poddany więc został „przesłuchaniom”, a na

stepnie zastrzelony z pistoletu w łodzi i wrzucony do rzeki. Skandal wybuchł w chwili, gdy Chuyen okazał się emisariuszem Sajgonu, szukającym bezpośrednich kontaktów i platformy do rozmów z wietnamskim Frontem Wyzwolenia.

Apoteoza gwałtu, będąca jedną z dewiz „zielonych beretów”, znalazła w ostatnich tygodniach także inne potwierdzenia. Tylko w lipcu oddziały komandosów uwięziły około 70 osób, w tym Hunynh Van Tronga, długoletniego przyjaciela i doradcę w sprawach politycznych sajońskiego prezydenta van Thieu. Wiele z tych osób straconych zostało bez sadu, bądź sturtorowanych. Skłoniło to nawet amerykańskie władze wojskowe w Sajgonie do wskazania winnych i uwięzienia odpowiedzialnych za tortury i zbrodnie oficerów „zielonych beretów”.

Samowola „zielonych beretów” i ich brudna robota w Wietnamie wywołały także zmienną reakcję postępowej części społeczeństwa na Zachodzie. Głośno film sławiący rzekomo bohaterstwo czyni tej formacji — nie wszedł w ogóle na ekrany wielu kin



Strzelnica — z cyklu: Starzy znajomi.

JERZY HOFMAN

Sztuka polityczna — sztuka walcząca

Wzrósł od trzydziestu lat skłania do refleksji na temat wojny. Problematyka ta znajduje też wyraz w twórczości artystycznej, głównie literackiej, teatralnej i filmowej, ale także — chociaż w mniejszym już stopniu — plastycznej.

Dwie niedawno otwarte w Poznaniu wystawy poruszają właśnie tę problematykę. Wystawa satyry politycznej grafika poznańskiego Jerzego Hofmana w „Arsenale” oraz pokaz rysunków te gorocznego absolwenta poznańskiej PWSSP — Józefa Petruka w salonie wystawowym Pałacu Kultury.

Jerzy Hofman zaprezentował serię rycin i collages o charakterze politycznym. W tej dziedzinie plastyka polska, jak wiemy, ma wcale bogate tradycje, chociażby tylko w sztuce Bronisława Linkego, Mieczysława Szczuki czy Mieczysława Bermiana, dobrze znanej z łamów czasopism politycznych i artystycznych oraz plakatów.

Prace autora obecnej wystawy zarówno w sensie politycznym jak i artystycznym nawiązują do tych właśnie tradycji i wiele w ogóle zdają się zawiązywać do łom Groza, Heartfielda czy Bermiana. Nie sprawa warsztatu i samych pomysłów plastycznych wysuwa się więc tu na plan pierwszy, lecz wyraźna teza polityczna, interpretacja faktu, sam odważny komentarz plastyka.

Satyra polityczna, collages, fotomontaż prezentują bowiem w najbardziej czystej formie sztukę publicystyki — sztukę zaangażowaną. Działają one podobnie jak plakat, musi być agresywna, uderzeniowa. Różni ją od plakatu to tylko, że niczego nie reklamuje, że wyrasta ze sprzeciwu, z chęci zwalczania przeciwnika, z chęci walki. W tym przypadku walki z militarystką w Niemieckiej Republice Federalnej, z agresją USA w Wietnamie.

Ten typ twórczości plastycznej najlepiej pełni swą funkcję w wielonakładowych drukach ulotnych i plakatów. Fotomontaż i plakat wymaga przecież bardzo szerokiego grona odbiorców, sprawdza się w pełni dopiero w bezpośrednim kontakcie z masowym odbiorcą. Autorowi wystawy życzyć by więc należało przede wszystkim możliwości powielenia swych prac i zainteresowania nimi wydawców.

Warto dodać, że prace poznańskiego plastyka ekspozycyjne już były w Moskwie, Hanoi, Phenianie i Pekinie. Ludzi interesujących się polityką i sztuką o charakterze politycznym nie brakuje w Poznaniu, wystawa ma więc szansę cieszenia się frekwencją.

Józef Petruk pokazał obszerny zestaw rysunków o tematyce antywojennej. Prace młodego grafika reprezentują stylizację formalną niezmiennie charakterystyczną dla twórczości młodych z poznańskiej PWSSP. Szczególnie rzucają się tu w oczy zapożyczenia z twórczości profesora tej uczelni — Tadeusza Brzozowskiego. W tej sytuacji trudno jest jeszcze mówić o określonej indywidualności artystycznej autora wystawy. Znacznie więcej natomiast przynosi warstwa wyrażająca, znaczeniowa i problemowa tych prac. Zdaje się ona sugerować rzeczywiste zaangażowanie młodego twórcy w problemy polityczne i społeczne, w ukazywanie prawdy na temat wojen.

J. W.

O. B.

Mineło już 30 lat

Dokończenie ze str. 3

dowania odniósł nasz ratunek pod którego gruzami śmierć ponieśli: burmistrz miasta Wachowiak Szymon, pracownicy magistratu: Brodniewicz Franciszek, Piwońska Walenty, Andrzejewski Roman, Lesicki lat 16 (goniec), i obywatel miasta Springer Kazimierz. Rany odnieśli: Górny Czesław sekretarz magistratu, Nalewałski Florian pracownik magistratu i Ślusarek pracownik magistratu.

Poległo również dwóch żołnierzy: plutonowy Werbliński i sier. Dyba z Wagrowca. Było to około godziny 16-tej, gdyż o tej godzinie stanęły wszystkie zegary uliczne — bowiem w magistracie znajdował się zegar — matka który został zniszczony wybuchem bomby.

WOJNY DZIEŃ TRZECI

Już na noc udaliśmy się na nasz rajd zwiadowy. Dojeżdżając do miejscowości Sarbka — 14 km za Wagrowcem w kierunku na Budzynie — spotkaliśmy jednego żołnierza posiadającego ręczny karabin maszynowy typu „Brownning” i dwa magazynki naboju. Żołnierz został zatrzymany przez szpicz zwiadu. Zapytany co tu robi i skąd się tu wziął, twierdził, że był z oddziałem, który w okolicy penetrował teren od Chodzieży i że on załadował. Wszystko było możliwe. Jednak w pewnym momencie od strony lasu padły strzały w kierunku wsi gdzie znajdowała się nasza szpiczka. Na odgłos strzałów żołnierze ci schowali się za stóg a następnie jeden z nich stóg ten podpalił i szybko wycofali się do nas. W świetle ognia widzieliśmy uciekających sylwetki w stronę lasu. Każdemu z żołnierzy oddać serię w kierunku uciekających. Oświadczył, że nie umie się ta broń obsługiwać. Wobec tego zabrałem mu broń i sam odda-

łem dwie serie w kierunku uciekających. Ponieważ dalszych strzałów nie było, a osobnicy ci (w ubraniach cywilnych) uciekli do lasu udaliśmy się w dalszą drogę. Brownning i mój karabin zawiesiłem na rower i dalszą drogę po nocy odbyliśmy pieszo, zabierając ze sobą owego żołnierza. W ciemnościach jednak żołnierz ten opuścił nas i zniknął, kiedy byliśmy zajęci badaniem terenu.

Po skończeniu zadania wróciliśmy około godziny dziewiętej do batalionu, gdzie zameldowałem dowódcy o tym wypadku. Otrzymałem uwagę, że to są Niemcy — dezercerzy z wojska polskiego i że takich należy na miejscu rozstrzelać. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się ponownie na zwiad, jednak tym razem z Kamienicą w kierunku na Margonin. Po wykonaniu zadania i stwierdzeniu, że w terenie poruszają się kilkunastoosobowe grupy młodych ludzi, którzy na widok naszego oddziału znikali do lasu, wróciliśmy do „do mu” składając meldunek.

Dowiedzieliśmy się jednak, że mamy przygotować się do opuszczenia miasta i będzie nam batalion ubezpieczać od tyłu. Tego nie mogliśmy zrozumieć! Jeszcze nie było walki, już mamy opuścić miasto? Tych uczuć jakie w tej chwili odczuwaliśmy, nie zrozumie nikt, kto tego sam nie przeżył! To była rozpacz... i wstyd... Żołnierz tego nie mógł zrozumieć — tym więcej, że pamiętaliśmy niedawne zapewnienia naszych władz, że nie oddamy ani metra ziemi Pałuckiej bez walki... Nawet naszym rodzinom nie kazaliśmy daleko opuszczać miasta... aby — do pobliskiego lasu w razie bitwy. A tu tak! Wstyd. Sam spotkałem moją żonę z trójmiem dziećmi niedaleko z Wagrowcem (kiedy się cofaliśmy), a ona mówi co wy robicie...? uciekacie...? a my...? To gorsze jak znajdować się w walce!

LEON BUDNY

BĄDŹ OSZCZĘDNĄ I KUPUJ MARGARYNĘ

K6305

Wiosłarskie mistrzostwa Europy

Zdzisław Bromek w półfinale

10 bm. rozpoczęły się na Woerthersee w Klagensfurcie wiosłarskie mistrzostwa Europy w konkurencjach męskich.

W środę rozegrano 19 serii wyścigów eliminacyjnych. W trzech seriach walczyli reprezentanci Polski. Najlepiej spisał się skiffista krakowski AZS, Bromek, który w niezwykle silnej konkurencji wywalczył drugie miejsce i awans do półfinałów. 15 wiosłarzy zgłoszonych w konkurencji jedynek rozegrało trzy wyścigi eliminacyjne. W I serii Z. Bromek miał jako przeciwników mistrza i wicemistrza olimpijskiego z Meksyku J. Wienesę (Holandia) oraz J. Meissnera (NRF), następcę słynnego Iwanowa — N. Bałenkowa (ZSRR) oraz Szweda L. Bałtera. Tylko trzech pierwszych kwalifikowali się do półfinałów, Bromek popłynął wspaniale i zanosiło się, że dzięki jego łodzi jako pierwszy osiągnie celownik mety. Ostatecznie minimalne zwycięstwo odniósł Bałenkow w czasie 7.20,52 — o 0,07 sek. przed Bromkiem — 7.20,59 oraz przed złotym medalistą z Meksyku — Holendrem Wienesem — 7.21,31.

W dwóch pozostałych seriach skiffu zwyciężyli: brązowy medalista z Meksyku A. Demiddi (Argentyna) — 7.17,23 oraz reprezentant NRF — J. Boehmer — 7.19,69.

A. Ślusarski i J. Broniec wywalczyli trzecie miejsce w I serii dwójek bez sternika z czasem 7.04,51 i niestety będą musieli ubiegać się o zakwalifikowanie do finału drugą repesaży. Walkę o zwycięstwo w tej najszybszej z

dalekopisem

MŁODZIEŻOWA REPREZENTACJA POKONAŁA W TULE

W Tule odbyło się w środę międzypaństwowe spotkanie piłkarskich reprezentacji młodzieżowych ZSRR i Polski. Zwyciężyli gospodarze 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 7 min. gry Asatiani.

REMIS PIŁKARZY ZSRR

W swym pierwszym eliminacyjnym meczu piłkarskim mistrzostw świata reprezentanci Związku Radzieckiego zremisowali w Belfaście z liderem IV grupy — jedenastką Północnej Irlandii 0:0. Pojedynek rewanżowy odbędzie się 15 października w Moskwie.

PIŁKARZE FRANCJI POKONAŁI NORWEGIE

W meczu eliminacyjnej grupy V piłkarskich mistrzostw świata na rok 1970, jedenastka Francji pokonała w Oslo Norwegię 3:1 (1:0).

DANIA — FINLANDIA 5:2

W towarzyskim, międzypaństwowym meczu piłkarskich reprezentacji Danii i Finlandii, który odbył się w Kopenhadze, triumfowali gospodarze 5:2 (4:1).

O PUCHAR MIAST TARGOWYCH

W meczu piłkarskim o Puchar Miast Targowych Rouen (Francja) zwyciężył FC Twente (Holandia) 2:0.

Pierwszoligowy zespół angielski Arsenal pokonał w meczu o Puchar Miast Targowych drużynę irlandzką Glentown 3:0.

TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ W KATOWICACH

W drugim dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej — rozgrywanego w Katowicach w ramach świata „Trybuny Robotniczej” oraz 40-lecia istnienia ZPRP na Śląsku, reprezentacja Katowic pokonała Banik Karwinę 20:18 (9:11).

liga piłkarska

Cracovia — Górnik 1:1 (0:1)
Stal — Ruch 1:1 (1:0)
Szombierki — Polonia 0:1 (0:1)
GKS — Odra 0:0
Zagłębie (S) — Zagłębie (W) 4:1 (2:1)
Legia — Wisła 3:0 (1:0)
Pogoń — Gwardia 0:2 (0:1)

TABELA

1.-2. Ruch	8:2	9:4
Legia	8:2	9:4
3. Polonia	7:3	7:4
4. Wisła	6:4	5:6
5. Zagłębie (S)	5:3	8:4
6. Pogoń	5:5	6:5
7. Zagłębie (W)	5:5	5:6
8. Gwardia	4:6	6:6
9. Szombierki	4:6	5:5
10. GKS	4:4	1:1
11. Górnik	4:6	6:7
12. Cracovia	4:6	7:9
13. Odra	3:7	4:7
14. Stal	1:9	3:13

Olimpia pokonała w towarzyskim spotkaniu Zastal Zielona Góra 3:2 (3:1).

W drugim meczu, repr. Lipska (NRD) rozgromiła CS Bruck (Austria) 34:6 (15:3).

SZACHOWE

MISTRZOSTWA ŚWIATA

Po dwu rundach szachowych mistrzostw świata kobiet rozgrywanych w Lublinie tabela punktowa przedstawia się następująco: Węgry — 4 pkt., POLSKA 3,5 pkt., ZSRR 3 pkt., (jedna partia odłożona), CSRS 3 pkt., Holandia 2,5 pkt., Jugosławia 2 pkt. (po jednym meczu pauzowanym), NRD 2 pkt.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO PAKISTANU

Reprezentacja Pakistanu w hokeju na trawie, mistrzowie olimpijscy z Meksyku, rozegrali czwarte spotkanie na terenie NRF, odnosząc trzecie zwycięstwo. Pokonali oni 3:0 wzmocniony zespół I ligi Eintracht Brunszweig.

O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA

W Osace (Japonia) rozegrano spotkanie pięściarzy zawodowych, o tytuł mistrza świata w wadze lekkosredniej między obrońcą tytułu Freddie Little (USA) i Japończykiem Hisao Minami. Zwyciężył w 2 rundzie przez nokaut Little. (t)

Warta — wicemistrzem

Tenisiści Legii mistrzami Polski

Warszawska Legia, w szeregach której występują D. Ryśka, B. Lewandowski, T. Nowicki i A. Mincberg, zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie na rok 1969. W decydującym meczu, który zakończył się w środę w Warszawie, Legia pokonała Wartę Poznań 5:2. Drużyna poznańska zajęła drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach ligowych. W spotkaniu warszawskim 2 pkt. dla Wartę zdobył mistrz Polski W. Gąsior, wygrywając z Lewandowskim i Nowickim. (t)

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących — w zawodzie monter instalacji przemysłowych.

Warunki przyjęcia:

- ukończona szkoła podstawowa,
 - zdolność do zawodu zatwierdzona przez lekarza,
 - ukończone 16 lat.
- Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w wysokości:
- w I roku — od 260—420 zł miesięcznie,
 - w II roku — od 380—500 zł miesięcznie
- plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego — oraz
- ubranie robocze,
 - bezpłatna opieka lekarska,
 - czas pobytu w szkole zalicza się do czasu pracy,
 - dla zamieszkujących internat — bezpłatnie.

Blizszych informacji udziela

i zapisy przyjmują:

Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich — Poznań, ul. Światłowska nr 12, I piętro, pokój nr 17, telefon 561-88.



Ponad pół miliona złotych lub jedna z 77 nagród
CZĘKA NA CIEBIE
W „KOZIOŁKACH”
K6834

Sprzedam CZ 175. Telefon 625-75. 8746g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szerepanska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 6482g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 6249g

Skuter Tuła 200, w dobrym stanie. Szkolna 13 m. 8. 6911g

Sprzedam telewizor 21 cali, cena 3.500 zł, telefon 67-24-75, po godz. 18. 6918g

Sprzedam sypanie — ożrech, wysoki polysk, Chłapowskiego 26 m. 30. 6933g

Sprzedam taksometr — „Poltax”. Tel. Środa 16-79. 6961g

Sprzedam Velorex 250 ccm inwalidzki, Wolsztyński — ul. Nalecka 14. 6916g

Samochody

Sprzedam Skodę Spartak. Wiadomość: Poznań, Gw. Ludowej 36 m. 7. 8203g

Samochód Opel Rekord 1700 oraz DKW - F-8 spleźnie sprzedam. Poznań, ul. Kościuski 82 m. 7, po godz. 16. 8661g

Auto Service — Poznań, Kraszewskiego 30, zabezpiecza antykorozyjnie podwozia samochodów — dzieląc 3-letnią gwarancję na nowy samochód, 2-letnią na używany. Polecamy naprawy — specjalność zawieszania Sreny. 7934g

Sprzedam Zastawę, rok produkcji 1967, Poznań, Jagosławiańska 19. 8848g

LoKale

Przyjme panienkę na wspólny pokój. Stanisława 46 (dieta). 7107g

Duży pokój w Łodzi, zamienię na pokój lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7007g

SKLEPY

PHD „JUBILER”

przyjmują w komis

BIŻUTERIA

ZŁOTA, SREBRNA

oraz

ZEGARKI

I BUDZIKI.

K6569

Chłopców przyjmie na pokój — śródmieście. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7109g.

Pokoju samodzielnego poszukuje panna cichego usposobienia. Może płacić po trzy miesiące z góry. Chętnie przy starszych osobach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6998g.

Przyjme młodszego ucznia na wspólny pokój. „Złotych”: Kuźnik, Gąsiorowskich 10 m. 7. 7012g

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni — poszukują pokoju na okres 2 lat. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7022g.

Przyjme panie na pokój dwuosobowy. Szubińska 18. Górczyn. 7029g

Bytom! Mieszkanie super komfortowe, kwaterunkowo 40 m², nowe budownictwo, zamienie na równorzędne lub spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7032g.

Panią pracującą, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7064g.

Małżeństwo bezdzietne — inżynier i studentka medycyny, poszukują samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7036g.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM

OGŁASZA

wyniki losowania bonów

za sprzedaż butelek:

- I nagroda — rower — na numer 003180
- II nagroda — namiot — na numer 004331
- III nagroda — zegarek — na numer 000569

oraz

20 bonów towarowych do realizacji w Powszechnym Domu Towarowym na numery:

007297	000568	000803	004817
007527	009857	003691	004826
004861	007244	007276	003285
003518	003806	007471	002861
003612	007810	007893	000510

Nagrody można odbierać za zwrotem bonu w biurze Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem w Poznaniu, przy ul. Czerwonej Armii nr 46/50 — gmach „Centrum” — pokój 1006, piętro X — od 15 września 1969 r.

K6784

U W A G A — ODBIORCY

WYROBÓW HUTNICZYCH!

„CENTROSTAL”

REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

zawiadamia, że z dniem 1.X.1969 r. PRZENOSI DO NOWO OTWARTEJ BAZY MAGAZYNOWEJ W KRZYŻU WLKP.

- blachy cienkie, średnie i ocynkowane;
- rury — wszystkie asortymenty;
- bednarki czarne i ocynkowane.

DYREKCJA „Centrostalu” w Poznaniu
K6633

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krzeszycach, powiat Sulęcin — ogłasza PRZETARG PUBLICZNY OGRANICZONY na sprzedaż

CIĄGNIKA MARKI „URSUS” C-45, nr podwozia 5880, w dniu 27 września 1969 r. godz. 10 w biurze GS Krzeszyce. Cena wywoławcza — 10.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu.

Ogledzin ciagnika można dokonywać codziennie na placu przy biurze GS w godz. od 8—15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające zezwolenie z Wydziału Komunikacji Prez. PRN.

K6665

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportów Budownictwa w Poznaniu przyjmie do pracy

LADOWACZY do prac za- i wyładunkowych — doradczych w podległych Oddziałach na terenie m. Poznania w:

- Oddz. I — Poznań, Nowe Miasto, ul. Majakowskiego 92, nr tel. 720-61-62
- Oddz. II — Poznań, Grunwald, ul. Walszyska 1 nr tel. 670-081 wewn. 86
- Oddz. III — Poznań, ul. Kopanina 39 nr tel. 643-15
- Stacja Poznań — Główna Towarowa nr tel. 540-10

Należność za wykonane prace płatna z funduszu bezosobowego 2 razy w tygodniu (wtorki i piątki). Blizsze informacje można uzyskać pod w. w. telefonami w godz. od 9—11.

K6739

Poznańskie Fabryki Mebli — przyjmą do pracy STOLARZY, mezczyzn i kobiety bez kwalifikacji na stanowiska przy produkcji mebli.

Przyjmujemy także KANDYDATÓW na UCZNIÓW w zawodzie STOLARZA.

Przy zakładzie czynne jest ambulatorium lekarskie i dentystyczne. Pracownicy mają prawo do deputatu opałowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia PFM Poznań, ul. Jeleniogórska 1/5.

K6794

NAUCZYCIELI MUZYKI do ognisk muzycznych — zaangażuje

Towarzystwo Muzyczne, Zielona Góra, skrytka pocztowa „35”.

K6605

Zguby

W dniu 2 bm. około godz. 22 w taksówce „Warszawa” na trasie „Lot” Czerwonej Armii — Kosiński go pozostawiono chlebak z zawartością pamietek z Grecji, między innymi filmy, prospekty itp. Uczciwego kierowcę, wzgl. nasazera proszę o zwrot za wynagrodzeniem, pod adresem: Kosińskiego 27 m. 1. 8778g

Różne

Gabinet Kosmetyczny — „BELLISSIMA” zapewni Paniom i Panom wszelkie zabiegi z zakresu kosmetyki zapobiegawczej. Przy gabinecie od września br. czynna gimnastyka wyrównawcza. Poznań, Orzeszkowej 3a. 7135g

Dzielnicy — Górczyna, Swierczewa, Przeźmirowa, Warszawskiego Osiedla kupie spleśnie wille wolnostojące na 2 rodziny lub połowe, komfortowego bliźniaka, jednorodzinne. Cena obojetna. Poważne oferty z opisem i adresem przyjmują Adamski, Poznań, Matejki 33a. 8937g

Sprzedam wyłączone 2 pokoje, kuchnia, ogród, Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6997g

Sprzedam działkę ogrodniczą 0,5 ha, 3 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7083g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 8377g

Naprawa Maszyn Biurowych. Marcinkowskiego 26, telefon 563-63. 6995g

Kolejny sukces piłkarzy ręcznych

W drugim dniu turnieju piłkarzy ręcznych krajów bałtyckich o puchar katowickiego „Sportu” znowu znakomicie spisała się na reprezentacyjną siłódmkę. W meczu rozegranym w Lund (Szwecja) Polacy zremisowali z aktualnymi wicemistrzami świata — reprezentacją Danii 13:15 (5:8). Bramki dla naszej drużyny uzyskali: Zawada — 4 (w tym jedna z karnego), Nowakowski, Szolc, Piotrowski, Stróżyk, Krygier — po 2 oraz Lech — 1.

Faworytami spotkania byli Skan dynawowie, z których rzadko udawało się do tej chwili wygrać naszym zawodnikom. Początkowo Duńczycy przeważali, a pro wadzili nawet jeszcze na 25 sek. przed końcowym gwizdkiem. Piet nasta, wyrównująca bramkę strze lił wtedy Piotrowski. (ot)

Na antenie PR

Polskie Radio przeprowadzi 10 bezpośrednich transmisji z lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Atenach. Wszystkie sprawozdania nadawane będą w programie I. Początek transmisji: 16 bm., o godz. 18.10, 18.05, 20.25, 17 bm., o godz. 15.55, 18 bm., o godz. 10.50, 16.40 i 18.35, 19 bm., o godz. 10.05, 16.10, 17.40 i 19.15; 20 bm. o godz. 17.10 i 21 bm., o godz. 19.15.

Praca

Malarzy i uczniów przyjmie. Nowy Świat 6 m. 39. 8848r

Uczniów przyjmie do zawodu instalatora wodno-kan. i gazu. Poznań, Prądzińskiego 10, tel. 319-47, godz. 8—16. 8449r

Inż. ogrodnik z kilkuletnią praktyką w uprawach szklarniowych, użyci fachowego nadzoru lub podprowadzi ogrodnictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6940g

Uczniów stołarskich przyjmie. Poznań, ul. Byczyńska 7. 8382r

Gospoście samodzielną z lozorem gotowaniem, do 4 osób zaraz przyjmie. Kołłńska. Poranek 5. 8624g

Sprzedaz

Sprzedam Wielką Encyklopedię Powszechną. Telefon 555-66. 8929g

Betcki debowe — rynnny dachowe, siatki parkanowe. Karnisz szynowe. Polecam: Dzierżynskiego 288. 7786g

Szafy, bufet, biurko, biłieteczka, stół, lodówka, lustro, parawan — sprzedam. Sosnowa 2, piętro. 7532g

† Dnia 9 września 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza, najtrokliwsza i najlepsza mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 81. śp.

MARIA SZYMANIAK

z domu SKIERSKA
o czym zawiadamia pogrzeza w żalu
RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 8934g

† Dnia 10 września 1969 r., przeżywszy lat 74, zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtrokliwsza matka, teściowa i babcia śp.

HELENA WOŹNIAKOWA

z domu KRZYMAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie w sobotę, dnia 13 września br. o godzinie 12.15.
W głębokim smutku pograżeni
MAŻ I RODZINA
Poznań, Dąbrowskiego 130 c m. 7. 8901g

† Dnia 9 września 1969 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67.

STANISŁAW GODERSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżone
DZIECI z RODZINAMI
Poznań, Grodzka 95 m. 1. 8976g

Dnia 9 września 1969 r. zmarł nasz pracownik BOGDAN MARIANOWSKI

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika oraz dobrego i serdecznego koleżkę.
Żegnając Go ze smutkiem — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
RODZINIE.
Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni — POP
Zarząd oraz współpracownicy
Spółdzielni Inwalidów „Jedność”
w Poznaniu
K6974

† Dnia 9 września 1969 roku zakończyła swoje pracowite życie nasza kochana matka, przeżywszy lat 64. śp.

PELAGIA BRATKA

z domu GLINKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Skokach.
W głębokim smutku pograżeni
CÓRKA I SYN z RODZINĄ
Skoki, Poznań. 8836g

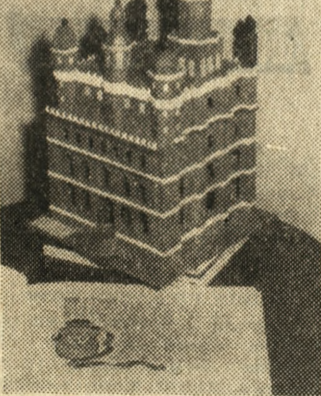
† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 8 września 1969 r. odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, śp.

z HEPPNERÓW

JADWIGA KOŁODZIEJOWA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W wielkim smutku pograżeni
SIOSTRY, SIOSTRZENIEC,
BRATANKOWIE I RODZINA
Poznań, ul. Łady 7. 8344g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbign



Na wystawie przeważają albumy i makiety przedstawiające ważniejsze zabytki architektoniczne miasta, jak i jego teraźniejszość. Można więc obejrzeć piękny model Ratusza wykonany przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 15, albumy przedstawiające pałace: Górków i Działyńskich, Katedrę, Ostrów Tumski, Ratusz czy teatry Poznania. Ze wspólnych budowli szczególne uznanie u uczniów znajdują tereny MTP, nowoczesne zakłady przemysłowe i hotel „Merkury”, o którym udany album przygotowali uczniowie wyróżniające się w konkursie Szkoły Podstawowej nr 65 im. Obrońców Westerplatte, zrzeszeni w Kole Miłośników Archeologii i Zabytków. Opiekunką kunka koka jest p. Zuzanna Subarynowa.

Zakończenie konkursu, którego III etap przebiegać będzie pod hasłami: „Poznań w 25-lecie PRL” (szkoly podsta-
wowe) i „Plany perspektywicz-
ne rozwoju Poznania” (dla
szkół średnich) odbędzie się w
lutym 1970 roku. Finał kon-
kursu rozegranego pomiędzy
reprezentacjami poszczególnych
działnic transmitowany
będzie przez radio i telewizję.
Przewiduje się cenne nagrody.
W drugim etapie np. na na-
grody książkowe przyznano
7 tys. zł. (map)

Ostatnio dużym powodzeniem cieszą się imprezy organizowane w amfiteatrze Parku Przyjaźni Polsko — Radzieckiej i Braterstwa Broni na Cytadeli. Zachęcone powodzeniem imprez instytucje odpowiedzialne za wykorzystanie amfiteatru organizują kolejny spektakl.

Tym razem będzie to operetka J. Straussa pt. „Wesoła wojna”. Wykonawcami będą artyści Operetki Poznańskiej — soliści, balet, chór i orkiestra. Cały zespół wystąpi społecznie, a organizatorem przedstawiienia, które odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godz. 15, jest Prezydium DRN Stare Miasto — Referat Kultury. (c)

W CZORĄB
Risali do nas...

▲ ...Stefan Dotka Trzecelnia, pta Dopiewo, któremu od czerwca br. Spółdzielnia Pracy Gazyfikacji Bezpzewodowej „Propan” nie dostarcza butli z gazem. Interwencje telefoniczne nie pomagają.

▲ ...Czytelnik, prosząc, by przy petli tramajowej w Junikowie ustawić znak ograniczający szybkość pojazdów oraz przy ul. Junikowskiej założyć na chodniku barierki, ze względu na bezpieczeństwo dzieci zdążających tędy do szkoły.

Z inną sprawą zwrócili się mieszkańcy ul. Niedziałkow-

Są już pierwsi zdobywcy odznak „Zasłużony Honorowi Dawca Krwi”, którzy oddali honorowo po 6 l. krwi. Są nimi: **Daniela Studniarska** — kierowniczka restauracji dworcowej „Wars” oraz **Alojzy Wójcik** — dźwigowy z Lokomoty-

W auli UAM odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 19.30 koncert Moskiewskiego Chóru Akademickiego pod dyr. prof. Aleksandra W. Swiesznikowa, narodowego artysty ZSRR, laureata Nagrody Państwowej, założyciela i kierownika artystycznego tego zespołu.

prawia to bogaty repertuar chóru, jak i interesujące interpretacje starych pieśni rosyjskich czy nowe opracowania melodii współczesnych. Dłubnymi aplauz słuchaczy żył chór z Moskwy już w Szwecji, Norwegii, Finlandii, we Włoszech i Japonii.

Równie bogato i atrakcyj-
nie będzie się przedstawiał za-
powiadany występ poznański.

Bilety na koncert do naby-
cia w kasie Filharmonii w
godz. 11—16 i na godzinę
przed koncertem. (c)

—
INFORMUJEMY

Spotkanie Dyskusyjne na temat: "Sprawa stosunków z Polakami w kampanii przedwyborczej NRR" odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Klubie MPiK przy ul. Ratajskiej 39. Spotkanie to organizują: Zarząd Wojewódzki TRZZ, Instytut Zachodni i wspomniany klub. Udział w dyskusji wezmą: J. Rachocki, dr A. Walczak oraz mgr Z. Kulak z Instytutu Zachodniego.

Zgromadzenie organizacyjne w sprawie kursów i rosyjskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w salie klubu TPRP, ul. Ratajska 37.

Dyrektorka teatru pani Celeste Lamfranco Gandolfi, reżyserzy oraz soliści – wykonawcy głównych partii w spektaklach przywiezionych przez operę włoską do Poznania – omówili swoje przedstawienia oraz zaprezentowali w skrócie główne problemy życia operowego w Italii. Teatr naszych gości jest jedną z 13 scen operowych działających obecnie we Włoszech. Jest on spadkobiercą tradycji słynnego Teatru „Carlo-Felice”, założonego w 1828 r. w Genui, w którym w występowali m. in. Paganini, Toscanini i Mancinelli i którego czestym gościem był sam Verdi. Teatr ten został zniszczony w czasie ostatniej wojny.

Teatr operowy naszych gości składa się ze stalej orkiestry, chóru i w przeciwieństwie do polskich scen operowych nie posiada własnego baletu ani solistów, których zaprasza miennie wyłącznie do określonych spektakli. Ten właśnie sy

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do 1977): 8.10 Publicystyka między-
narodowa: 8.19 „Melodie na dzień
dobry”: 8.44 „Bezpieczeństwo na
szedziń zależy od nas samych”:
8.54 „Eldom radzi”: 9 Trabka na

ny klarnet: 9.30 Eileton muzycy
ny J. Waldorfia: 10.05 „Ślawa i
chwala” – odc. 34 pow.: 10.25 Te
muzyka basniowa w muzyce: 10.50
„Spacerzy paryskie” – odc. 15
wakacyjny kurs j. franc.: 11. Gra
Ork. PR pod dyr. St. Rachonia:
11.30 Konec. Ork. pod dyr. St. Ra
11.35 „Radiowy Poradnik Rodzin
na”: 12.35 Koncert z polonezem”;
13.3 Z życia ZSRR: 13.30 Na swoj
ska nute – graja i śpiewają Ze
spoly PR: 13.40 „Wiecej, lepiej,
taniej”: 14 Wiersze poetów olstyn
skich: 14.10 Utwory organowe z
nagrań Fernando Germaniego;
14.30 Zagadki muzyczne: 15.05 Go

tyzmu”: 17.15 Aud. ekonom.: 17.25
Radiowy Klub Polskiej Muzyki
Młodzieżowej: 17.55 Radioexpress:
18.05 Gra Zespół J. Millana: 18.20
„Widnokrag” – wydarzenia, opi
nie, refleksje ze świata nauki;
19.17 Muz. rozrywkowa: 19.30 Kasa
ki, które na was czekała: 20.15
19.35 „Radio Kameleon” Rada Fi
ńskiego: 20.20 „Wrzesień, nocy”
– montaże poetyckie: 20.40 Bulgar
skie gwiazdy i gwiazdorzcy ope
rowej sceny: 21.30 Z nagrań Ork.
PR pod dyr. St. Rachonia: 22.30
Maraton tańca i piosenki: 23.35
Kwadrans jazzu.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,

Halina dla dziewcząt i chłopców; 8.30
16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05
Radiowy Klub Eksporterów; 18.20
Tydzień Kultury Bułgarskiej. Buł-
garska muzyka ludowa w opro-
wianiu artystycznym; 18.50 Muzy-
ka i Aktualność; 19.16 „Z księ-
garskiej lady”; 19.30 Koncert w
pięciu rytmach tanecznych; 20.25
Mel. w różnych rytmach; 20.35 Po-
festiwal w mieście Mozarta; 21
Aud. dokumentalna pt.: „Ich
udziałem było zwycięstwo”; 21.30
Teatr PR: „Dobranoc tatusiu” —
słuch.; 22.01 J. Brahms: Koncert
skrzypcowy D-Dur; 22.47 13 mi-
nut z ork. tan. Cyryla Stapletona;
23.10 „Przeglady i poglądy”; 23.20
W tanecznym kręgu; 0.10 Program

8.30 9.30 12.05 14. 16 19. 22. 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.2 MHz;
17.05 Piosenki — mistrzów piosen-
ki; 17.30 „Wakacje Komisarz
Maigret” — 6 odc. pow.; 17.40
Aktualność polskiego big-beatu;
18 Ekspresm przez świat; 18.05
Krasnoludki sa na świecie — ma-
gazyń; 18.45 Tylko po hiszpańsku;
19 Cztyrmy pamiętniki — T. Da-
szewski; 19.15 Spotkanie z solistą
— Halina Słonicka; 19.35 Pod sza-
fiorowa igła; 20 Coś w tym jest —
rozmowa o filmach; 20.15 Leksy-
kon piosenki; 20.35 Zaczęło się od
trojaczki; 20.50 Gdzie jest
przebój?; 21.15 Gra Bernard
Peiffer; 21.30 „Polski Abelard”;
21.50 Warszawski wrzesień; 22.08

PROGRAM I: 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 63,74 MHz: 8.05 Muzyczny tydzień Poznania: 8.05 dr J. Modziejewski kl. 4.35 „Ludzie wśród których żyjemy”. 9. Spiewają polskie zespoły: 9.35. 10. Tańczą: 9.35. Przeglad czasopism regionalnych: 9.45. Koncert z trabka: 10.25 „To-Mi i jego żona” — anonimowa legenda o kobiecie wierności: 10.50

„Przed wybuchem I wojny światowej”: 11.55–12.25 — Dla szkół —
 kl. VII i VIII — Język — 12.25 —
 „Prasa”: 15.30 — Politechnika
 TV: chemia — I rok — „Rzenni
 atomowe i „Elektrony walencyj
 16.35 — Dziennik: 16.45 —
 Dla młodych widzów — „Ekran
 z bratkiem” w programie m. in.
 film z serii „Do przerwy 0:1”:
 17.50 — „Kronika Tygodnia”: 18.20
 — „Nad Odra i Bałtykiem”: 18.50
 — Koncert klasycznej muzyki gi
 tarowej w wykonaniu studentów
 i absolwentów Państwowej Wyż
 szej Szkoły Muzycznej w Łodzi:
 19.20 — Dobranoc i dziennik: 19.55
 — „Przypominamy. razdymy”:
 20.05 — „Samotni w sojuszu” —
 program dokumentalny: 20.35 —
 „Człowiek bez paszportu” —
 film fab. prod. radz. Reżyseria —
 Anatol Bobrowski: 22.15 —
 Dziennik: 22.30–23.35 — Politech-

PIĄTEK 9.55 Dla szkół kl. VII — Zajęcia techniczne — „Pawie w ogrodzie o kalach”; 10.30—12 Człowiek bez paszportu” — fab. film radz. 12.45—13.15 — Dla szkół klas II i III lice. — „Przypsobie niebezpieczne” — „Powszechna samobrona ludności”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka I rok, „Liczby rzeczywiste” cz. I i II; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla dzieci „Pan Półka i spółka”; 17.05 — Film dla dzieci — „Torre adorzcy z Wasukówkowi” prod. radz.; 17.35 — Nie tylko dla pań; 17.55 — Wycinanki; 18.10 — Nowe piosenki radzieckie”. Reż. — Marian Pysznik. Kierownictwo muzyczne — J. Borzym. Prowadzi Maria Wróblewska; 18.30 — Głos młazj zaradni; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 19.55 — „Pamięć Września 20.35 — Film dokum. radz. pol.; 21.35 — Tatrzy dla Aleksey Tolstoj — „Bikinito mia sta”, Tłumacz J. Brodzki. Adaptacja — M. Szymbist. Reż. I. Wolien; 21.45 — „Lektury współczesne” — przez kamerami — T. Kijenska; 21.55 — „Stawka — nowocześnieść” — program publ.; 22.20 — Dziennik; 22.40—23.45 — Politechnika powt.

Koncert z trabką: 10.25 „To-Mi i
jego żona” — anonimowa le-
genda o kobieciej wierności: 10.50

POLSKI — g. 19 „Gwałtu co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Uciekła mi przepióreczka”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 przedst. zamkn.; MARCINEK — nieczynny.

KINA
KINO DOBRYCH FILMÓW MU

ZA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 1, 20
„Marysia i Napoleon” (pol. 16, 1, 20)
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15
„Kobieta wąż” (ang. 16, 1, 18)
BALTYK — g. 10, 12, 30, 15, 15, 18, 20, 30
„Sasiadzi” (pol. 16, 1, 1); CZTERE
NASTKA — g. 10 „Miedzy wrze-
śniami a majem” (pol. 11, 1, 1)
g. 12, 30, 15, 30, 18 „Beata” (pol. 16, 1, 1)
g. 20, 30 „Polowanie na muchy”
(pol. 18, 1); GONG — g. 10, 12, 15, 15, 18, 19
„Tyton” (bułg. 16, 1); GRUN
WALD — 17, 19, 30 „Don Gabriel”
(pol. 14, 1); GWIAZDA — g. 10, 30, 30, 15, 30, 18, 20, 15
„Cała naprzód” (pol. 16, 1); KOSMOS — nieczyn-
ne; MALTA — g. 16 „BS-3813”
(NRD 14, 1); g. 18, 20 „Kolekcja
—” (ang. 16, 1); MINJATURKA
— g. 15, 30, 17, 30 „Licez
wasze grzechy” (pol. 16, 1); OLIM
PIA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
„Damski gang” (ang. 16, 1);
OSIEDLE — nieczynne; PANCER
NIAK — g. 17, 30, 20 „Oscar”
(franc. 16, 1); PALACOWE — g.
12, 30, 15, 17, 30 „Świadectwo uro-
dzenia” (pol. 12, 1), g. 20 „Kobie-
cia owad” (jap. 18, 1); PRZYJAZN
— nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30
„Sidda” (ang.-kanad. 16, 1), g. 18, 20 „Tylko jedno życie”
(radz.-norwes. 11, 1); RUSALKA
(Szwarcz) — franc. 17, 19, 30 „Do-
żyny do poniedziałku” (radz.
14, 1); SCALA — g. 16, 18 „Czar-
ny mustang” (USA 11, 1), g. 20
„Siedem razy kobieta” (włoski
18, 1); TECEA — g. 17, 30 „Cate
pod liną” (pol. 12, 1), g. 19, 30
„Ostatni po Bogu” (pol. 1, 1)
WART — g. 12, 30, 15 „Chwili
wspomnień rok 1946—1950” (dok.
pol. 7, 1), g. 10, 17, 30, 20 „Małżeń-
stwo z rozsądku” (pol. 16, 1);
WCZASOWICZ (Puszczykow) —
g. 15, 17, 19, 15 „Tango dla niedź-
wiedza” (czeski 16, 1); WILDA —
g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Panna
młoda w żalobie” (franc.-włoski
18, 1); WRZOS (Lubon) — g. 18
„Porwany za młodu” (NRD 14, 1); WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19, 15
„Porwanie dziewczyn” (rum.
16, 1); FOTOPLASTIKON — g.
12—21 „Londyn 1969”.

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9—15.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 9) — g. 9—16.
Rolnicze (Szreniawia k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Gofuchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—17.

Muzeum Historii Ruchu Robotnicznego — „W walce z naporem germaniskim” — g. 10-18.

Muzeum Narodowe — „Plastyka poznawska w 25-leciu PRL” — g. 9-15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Wodna 27) — „20 lat badań na Ostrowku w Opolu” — g. 9-15.

ZPAP „Arsenal” (Stary Rynek) — Indywidualna wystawa St. Mrowińskiego.

Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — „Sport w fotografiach Józefa Myszkowskiego” — g. 10-20.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa prof. dr. Tadeusza Cypriana „Przez kraje arabskie” — g. 10-19.

Tow. Miłośników m. Poznań (St. Rynek 10) — Wystawa prac uczniów z II etapu konkursu szkolnego pt.: „Przez umiłowaną regionu do miłości Ojczyzny” — g. 10-13 i 16-18 (do 15 IX).

Pałac Kultury (Armii Czerwonej 80/82) Salon Wystaw: „Rysunki o tematyce antywojennej” — zefia Petruka — g. 12-20 (do 17 IX); „Rol główny” — parter — „XXIX Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10-13 (do 15. IX).

BWA — „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa satyry politycznej Jerzego Hofmana — g. 10-18 (do 28. IX).

Klub Handlowca „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo Jana Dydziańskiego — g. 14-18.

DYŻURY

Interna, neurologia — Szpital
Kliniczny im. Świecieckiego ul.
Przybyszewskiego 49 tel. 67-12-31.
Chirurgia ogólna, laryngologia
— Szpital Miejski im. Raszei ul.
Mickiewicza 2 tel. 472-51.
Okulistyka — Szpital Miejski
im. Strusia, ul. Szkolna 8/12
tel. 511-11.
Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/35
tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20). Wypadki uliczne
tel. 99: nagłe zachorowania w do-
mu tel. 666-66: dla Poznania po-
nadzaw lekarskie tel. 637-35 — pod-
stacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 18 — całonocna dla pow.
poznaneńskiego (ul. Kościuski 103.
tel. 666-66). Podstacje w Luboni
— tel. 09 — cała dobe.
Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne całą
dobe; pediatrię (Chelmoń-
skiego 20) g. 15—23 niedz. i świę-
ta — cała doba; stomatologiczne
(ul. Chelmońskiego 20) czynne od
18—7 w niedz. i święta — cała do-
ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka
8 tel. 707-19 — cała doba; chi-
rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18
tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 —
dzyżurujący lekarz psychiatra —
g. 8—22.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba). Główna 53
Starolecka 72 (dzyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14;
od 8—21 w nocy nagłe wypadki.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
11 IX 1969 Nr 216 (7951)